DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 25. Piątek, 21 Stycznia (2 Lutego). 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kanterach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 20 Stycznia (1 Lutego).

Najwyżej zatwierdzone w dniu 5-m (17) stycznia 1866 r. etaty gimnazjów i progimnazjów męzkich w królestwie dla ludności ruskiej greko-unickiej, zamieszczone są w dodatku do dzisiejszego numeru dziennika.

Okólnik do Komisij Spraw Włościańskich w Królestwie Polskiem Nr. 41.

Postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

5 (17) stycznia 1866 r.

POSIEDZENIE STO PIERWSZE I STO DRUGIE W DNIU 25 I 27 LISTOPADA (7 I 9 GRUDNIA) 1865 R.

(ciąg dalszy patrz Nr. 20, 21, 23 i 24.)

POZYCJA 505.

O dozwoleniu Urzędnikom w zarządzie Komitetu Urządzającego wnoszenia składki na fundusz emerytalny w Królestwie.

Z powodu próśb Urzędników Komisji Likwidacyjnej, ze składu tutejszego zarządu o dozwolenie im dalszego opłacania składki na fundusz emerytalny w Królestwie, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu zawiadomiła Prezesa Komisji Likwidacyjnej, że w obec postanowienia Komitetu Urządzającego z dnia 1 (13) czerwca 1864 r. nie jest władną dozwolić potrącania z płac pomienionych Urzędników składki emerytalnej, bez poprzedniego upoważnienia ze strony Komitetu Urządzającego.

Konkluzja.

Komitet Urządzający *postanowił:*

Upoważnić Komisję Rządową Przychodów i Skarbu do potrącania ustanowionej przepisami składki emerytalnej z płacy tych osób, które przeszedłszy ze składu tutejszego zarządu pod Zarząd Komitetu Urządzającego, żądać będą dalszego uiszczania tej składki. Wykonanie tego zlecić Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu i zawiadomić o tem Prezesa Komisji Likwidacyjnej, tudzież Komisje Spraw Włościańskich.

POSIEDZENIE STO SIÓDME DNIA 18 (30) GRUDNIA 1865 ROKU.

(Protokół dodatkowy.)

POZYCJA 63.

O zmianach w składzie zarządu Komitetu Urządzającego.

Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego podał do jego wiadomości, że w składzie Komisji Spraw Włościańskich zaszły następujące zmiany.

I. *Zatwierdzeni na urzędach*, w skutek przedstawień do Namiestnika Królestwa:— z dnia 13 (25) Listopada, pełniący obowiązki Pomocnika Prezesa Komisji *Łomżyńskiej*, Kapitan Artylerji *Bogajewicz* i pełniący obowiązki Komisarzy w Komisjach: *Włocławskiej* - Podporucznik konnej artylerji *Palicyn* i *Krasnystawskiej* Podporucznik Izmaiłowskiego pułku l. gw. *Djakow;* tudzież z dnia 23 Listopada (4 Grudnia), pełniący obowiązki Komisarzy w Komisjach: *Łomżyńskiej*, liczący się do ar::ii Major *Lindenbaum* i *Warszawskiej*—Sekretarz Kolegialny *Dobrolubow*.

II. *Uwolnieni od obowiązków* na własne żądanie w skutek przedstawień: z dnia 27 Listopada (9 Grudnia) Komisarz Komisji *Piotrkowskiej Truskowski*, z wyłączeniem z zarządu Komitetu Urządzającego; z dnia 15 (27) Grudnia, Komisarz Komisji *Olkuskiej* Porucznik pułku Siemienowskiego l. gw. *Woinow*, z zaliczeniem napowrót do Siemienowskiego pułku l. gw., poczynając od dnia 1 (13) Stycznia roku przyszłego; i z dnia 18 (30) Grudnia, Prezes Komisji *Piotrkowskiej* Radca Dworu *Razin* z zaliczeniem do Komitetu Urządzającego.

III. *Mianowani* w skutek przedstawień: z dnia 27 Listopada (9 Grudnia), dymisjonowany Lejtnant floty *Dubrowski*—pełniącym obowiązki Komisarza w Komisji *Piotrkowskiej*; z dnia 4 (16) Grudnia, zostający przy Komitecie Urządzającym, były powiatowy Marszałek Szlachty i pośrednik Polubowny Gubernii Kazańskiej, Radca Honorowy *Nieratów*—pełniącym obowiązki Prezesa Komisji *Warszawskiej*, na miejsce dymisjonowanego Sztabs-Kapitana artylerji *Gorłowa*, i z dnia 15 (27) Grudnia, dymisjonowany Podpułkownik Jeneralnego Sztabu *Sobolew* - Komisarzem *Olkuskiej* Komisji Spraw Włościańskich, licząc od dnia 1 (13) Stycznia roku przyszłego. *(d. n.)*

Zarząd Instytutu Muzycznego Warszawskiego. — Z powodu licznych zgłaszań się osób pragnących przystąpić do egzaminu w celu pozyskania świadectw kwalifikacyjnych na Nauczycieli Muzyki w Królestwie Polskiem, podaje do wiadomości, że termin do składania powyższych egzaminów jak dawniej tak i nadal oznaczony zostaje na pierwszą środę o godzinie 4-ej każdego miesiąca w gmachu Instytutowym, z wyłączeniem miesięcy wakacyjnych.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 20 Stycznia (1 Lutego).

Według listów z Rzymu, mowa tronowa cesarza Napoleona sprawiła doskonałe wrażenie na dworze papiezkim. Uznawano tam, że monarcha francuzki na ten raz był jaśniejszy co do utrzymania władzy papiezkiej, ponieważ oświadczył, iż jest niezbędnem. Ustęp ten mowy tronowej dał także powód do rozpraw w dziennikach klerykalnych. Tymczasem słowa cesarza Napoleona pozostawiają kwestję rzymską w tym samym stanie w jakim je postawiła konwencja wrześniowa i objaśniające ją depesze dyplomatyczne, które w zeszłym roku były roztrząsane w parlamentach Włoch i Francji. Dowodzą tego najlepiej dokumenta dyplomatyczne, przedłożone hiszpańskim kortezom przez gabinet madrycki, a zamienione z powodu uznania królestwa włoskiego. Kwestja rzymska była przedmiotem rozmów pomiędzy p. Drouyn de Lhuys a margr. Lema, a oświadczenia francuzkiego ministra spraw zagranicznych, nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do prawdziwych zamiarów rządu cesarza Napoleona. Jeżeli stolica apostolska udzieli zgodne z duchem czasu ustępstwa, to będzie mogła liczyć na pomoc Francji; w przeciwnym razie, jeżeli przez opór wywoła wybuch rewolucyjny, Francja do niczego nie będzie się mięszała. —W sferach klerykalnych w Paryżu tymczasem nastąpił znaczny zwrot co do kwestji włoskiej. Kiedy dawniej domagały się zwrotu wszystkich posiadłości papiezkich i odrzucały konwencję wrześniową, teraz żądają tylko, aby stolica apostolska zachowała to, co teraz posiada.—Listy z Rzymu, podane przez *Ajencję Havas Bulier*, zaprzeczają pogłoskom, jakoby układy w przedmiocie przeniesienia części długu papiezkiego na Włochy, zostały zerwane z powodu zbytecznych roszczeń stolicy apostolskiej. Układy toczą się ciągle z Francją i wszystko pozwala wnosić, że od 1-go stycznia 1867 królestwo włoskie będzie wypłacało procenta od przypadającej na wcielone prowincje części długu rzymskiego. Wszelako listy prywatne sądzą, że dwór rzymski będzie trudniejszy w tych układach, skoro udało mu się zaciągnąć nową pożyczkę od bankierów niemieckich.

Telegram z Florencji donosi, że poseł pruski przy dworze florenckim, przy doręczaniu Wiktorowi Emanuelowi w d. 28-m z. m. oznak orderu Orła Czarnego, powiedział: „Pod rządem „w. kr. mości i przy pomocy przyjaznych mo„narchów, Włochy coraz bardziej jednają sobie „sympatję Europy i identyfikują się z jej inte„resami. Węzły międzynarodowe, które zawią„zują się na polu handlowym pomiędzy Włocha„mi a Niemcami, stanowią nowy i uderzający „tego dowód.” Wiktor Emanuel odpowiedział, że przyjaźń króla pruskiego jest mu tem szacowniejszą, że oparta na podobieństwie tradycyjnych sympatij i dążeń obu domów królewskich, Włoch i Niemiec, obiecuje dwòm wielkim narodom godną przyszłość.

Jenerał Prim i powstańcy hiszpańscy, którzy z nim przybyli 20-go stycznia na terytorjum portugalskie do wioski Barrancos, zostali odstawieni do Beja, gdzie oczekują na mające zapaść względem nich postanowienie. Powstańcy z Zamora, którzy poprzednio schronili się do Portugalji, po kilku dniach pobytu w Bragancji, zostali internowani, oficerowie w Leiria, a żołnierze w Penchierze, koło wybrzeży oceanu.

Według budżetu przedstawionego izbom portugalskim, dochody wynoszą 88 miljonów fr., a wydatki przewyższają je o 25 miljonów fr. Minister skarbu oświadczył, że nie będzie potrzeba zaciągnąć pożyczki, gdyż deficyt ten będzie pokryty 16½ miljonami fr., które ma wypłacić kompanja kolei żelaznej południowej i zyskami 6 miljonów fr. na ukonsolidowaniu 88 miljonów fr. długu bieżącego.

Z Pesztu niema nowych wiadomości; dzienniki tutejsze opisują pełne zapału przyjęcie cesarza i cesarzowej austrjackich, których przybycie uważają za wróżbę, iż żądanie osobnego ministerstwa węgierskiego zostanie zaspokojone.

ZeidlerscheCor., jak donoszą z Berlina, uważa za wątpliwe, czy rząd rozwiąże izbę deputowa-

nych z powodu sprawy lauenburgskiej lub kolei żelaznej kolońsko-mindeńskiej.

Proklamacja gubernatora Irlandji, rozciągnęła stan oblężenia na kilka nowych miejscowości. Z tych środków można wnosić, że rząd nie jest spokojny co do knowań fenienów. To zresztą demonstracje surowości, są jedynemi oznakami istnienia sprzysiężenia fenienów, bo żaden inny wypadek w tych czasach go nie ujawnił; wiadomości z Ameryki przeciwnie pozwalały wnosić o zupełnej niemocy i rychłym zgonie tego stowarzyszenia spiskowców. Nowe obawy budzi za to tak zwana w Irlandji „liga narodowa," mająca na celu odrodzenie „zielonej wyspy" środkami prawnemi. Na kwartalnem jej posiedzeniu, na którem znajdowali się prałaci, członkowie parlamentu i inne znakomitsze osoby Irlandji, liga ta okazała pewną przychylność do dążności fenienów, a w tym względzie odznaczyła się mowa p. Dillon, aldermana Dublinu i członka parlamentu.

Według telegramu z Londynu podającego wiadomości z Nowego Jorku z 20-go stycznia, dzienniki amerykańskie potwierdziły pogłoskę o wzięciu Bagdadu przez amerykański pułk murzynów pod dowództwem Escobeda. Wszelako telegram z Nowego Orleanu od jen. Sheridana, powątpiewał o jej wiarogodności.—W Kolumbji ciało prawodawcze nadało murzynom prawo głosowania.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej objaśnienia o Ludwiku Mierosławskim.

---

* Dziś w południe Jego Cesarska Wysokość Książę Piotr Oldenburgski, w towarzystwie JW. Hrabiego Namiestnika, rzeczywistego radcy tajnego Fundukleja i dyrektora głównego prezydującego w komisji rządowej oświecenia publicznego, rzeczywistego radcy stanu Witte, raczył zwiedzić gimnazjum ruskie i żeńskie progimnazjum, mieszczące się w domu kościoła bazylianów,

* (Koncert na Przytulisko), o którym już donosiliśmy, odbędzie się jutro o godz. 1-ej z południa, w salach redutowych w gmachu teatru, pod dyrekcją Stanisława Moniuszki. Program takowego jest następujący: 1. Kwintet I. F. Dobrzyńskiego (pierwsze Alegro), wykonają p. Horncel, Librecht, Feist, Szabliński i Szulc. 2. a) Romans Verdego, b) piosnka z opery Rokiczana St. Moniuszki, odśpiewa p. Filleborn. 3. Deklamacja, Baśń o wdowie i jej trzech synach, przez Deotymę (Jadwigę Łuszczewską), odczyta autorka. 4. „Amor Funeste" Donizettego, sopran solo z towarzyszeniem wiolonczelli, wykona panna Szymanowska i p. Gebelt. 5. Polonez Chopina, odegra p. Godet. 6. Matka i dziecię, arja Donizettego, odśpiewa p. Sobolewska. 7. Fantazja „Kulaka" na fortepian z op. „Vielka" p. Godet. 8. a) „Brzozka" piosnka St. Moniuszki, b) „Ach to źle" I. F. Dobrzyńskiego, panna Szymanowska. 9. Solo na wiolonczellę, wykona p. Thalgrün. Bilety po rs. 1: a na galerję po kop. 60, znajdują się w księgarniach, M. Glücksberga, Gebethnera i Wolffa, Sennewalda, Kaufmana, Friedleina i Istomina; w dniu zaś koncertu w kasie miejscowej.

* (Przyjazd panny Bogdanow). Otrzymaliśmy znów świeżą wiadomość, że p. Bogdanow wyzdrowiała z choroby, jakiej stała się ofiarą z zaziębienia podczas przedstawienia w królewskim teatrze w Berlinie baletu: „Aladin," i w końcu bieżącego tygodnia przybędzie do Warszawy. Na pierwsze przedstawienie, znakomita ta ballerina wybrała balet „Sylfida," w którym przez wykonanie roli tytułowej, zjednała sobie taką rozgłośną sławę. Winszujemy naprzód publiczności warszawskiej, oczekujących ją estetycznych rozkoszy. *V.*

* (Prelekcja profes. Wisłockiego). Na wczorajszej wieczornej prelekcji, w wielkiej auli szkoły głównej, prof. Wisłocki traktował rzecz o powietrzu, jako płynie lotnym, gazowym, otaczającym dokoła kulę ziemską w przestrzeni atmosferą zwanej, której wysokość, według zdania późniejszych uczonych nie przenosi mil 10; następnie wykazany był potężny wpływ powietrza na wszelkie życie organiczne, główny skład jego z azotu i tlenu, oraz innych podrzędnych pierwiastków, mianowicie: ozonu, kwasu węglowego, amoniaku, kwasu solnego i saletrzanego, oraz pary wodnej, dobroczynnej dla życia organicznego w połączeniu z ciepłem, zgubnej zaś i zabójczej w połączeniu z zimnem. Obszerniej wyłożoną była własność ciężaru czyli ciśnienia powietrza, słup którego przez człowieka dźwigany, wynosi od 30 do 40 tysięcy funtów; nacisku wszakże człowiek tego nie czuje, nosząc w sobie również powietrze, stanowiące równoważący opór; w końcu prelegent wykazał hygieniczny wpływ w mieszkaniach, warunki urządzania takowych, i potrzebę wentylacji. Osób było około 100. *Kr.*

* (Nocne lampki), sprzęcik drobny w istocie, zasługuje jednak z naszej strony na poparcie. W każdym lokalu, zwłaszcza familijnym, jest rzeczą użyteczną, a nawet niezbędną, utrzymywać przez noc całą umiarkowane światło, w wielu zaś wypadkach, zwłaszcza przy chorych, niedostatek światła nader szkodliwym się okazał. Dzisiejsze atoli oświetlenie, zwykle olejne, kopci, zanieczyszcza atmosferę, często gaśnie i przy zapalaniu jest ambarasownem. Wszystkiemu temu zapobiegły lampki blaszane nowego pomysłu p. Karola Boratyńskiego, fabrykanta wyrobów brązowych i blacharskich. Jest to jakby kruszka ćwierć kwaterkowa, z której przez boczną rurkę wygląda knotek, z dwóch nitek prostej bawełny, wewnątrz zapuszczony; w naczynie wchodzi nafty tylko za 2½ k. która to ciecz wystarcza na dwie długie noce; jeżeli knot będzie z jednej nitki, przy słabszem rozumie się świetle, ilość ta nafty wystarczy na cztery noce. Czyż można taniej utrzymać wlokalu światło? Lampka wreszcie ta może być nader praktyczną tam, gdzie płomyk ognia przez dzień cały jest potrzebny. Knot, którego zakładanie za pomocą igły jest bardzo łatwe, powinien być bardzo mało wysunięty aby nie kopcił; zresztą lampka ta nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa i nafta wypala się w niej do sucha. Niezależnie od tej wzmianki zasługuje na rozgłos i cały zakład p. Boratyńskiego przy ulicy Rymarskiej obok sklepu braci Lesser, od lat sześciu istniejący, obfity wozdobne wyroby z brązu, figury odlewowe, różnokształtne lampy, oraz wszelkie sprzęty galanteryjne i gospodarczego użytku, wykończone z gustem i starannością, obok cen jak najumiarkowańszych. Lampka o której nadmieniliśmy kosztuje kop. 25; zaś ozdobne brązowe lampki tejże konstrukcji, przedstawiające głowę dzika, małpki i t. d., mogące stanąć na najwykwintniejszym biórku, kosztują do 2 rs. *Kr.*

* (Mięso, chleb i bułki.) Mieszkańcy Warszawy, po zniesieniu taksy na mięso, chleb i bułki, spodziewali się Bóg wie czego. Wszyscy myśleli, że nakoniec przyszedł czas, kiedy ukaże się pomiędzy sprzedającymi dawno pożądana konkurencja, a z nią taniość i dobroć produktu. Lecz stało się inaczej. Po upływie pewnego czasu po zniesieniu taksy,—wszystko znów poszło po staremu: mięso, chleb i bułki, jak były drogie, tak pozostały, z tą tylko różnicą, że teraz bywają i droższe i gorsze niż przedtem; jak poprzednio przedawano chleb niewypieczony ze stęchłej mąki, tak i teraz tak samo, z tą różnicą, że mniej waży; bułki zaś dwugroszowe zmniejszyły się do rozmiarów mikroskopicznych. Rozumie się, nie mowimy tu o wszystkich piekarzach,—wszędzie są wyjątki. Tymczasem mięso, chleb i bułki,—są produktami pierwszych potrzeb; potrzebuje ich i milioner i wyrobnik. Zadanie co do taniości i polepszenia tych produktów nie jest łatwe; widzimy tylko, że konkurencji nie ma, lub jest poprostu—zmową pomiędzy producentami, którą trudno tu usunąć bez przywrócenia taksy. Lecz nim kto wymyśli środki przeciwko tak nienormalnemu stanowi, mniej lub więcej spowodowanemu przez istnienie cechów rzemieślniczych, uciekamy się do druku, aby drogą jawności rozjaśnić i rozstrzygnąć jedno z najważniejszych pytań naszego powszedniego życia. (*Warsz. Dniew.*)

* (Nowa cukiernia). Przemysł cukierniczy w Polsce od lat najdawniejszych, jakby pod monopolicznem zaklęciem, zostawał zawsze w ręku włochów i szwajcarów, którzy nie łącząc się węzłami pokrewieństwa prawie nigdy z tutejszemi mieszkańcami, uzbierane fundusze odsyłali swym rodzinom w odległe strony, dokąd i sami, dorobiwszy się mienia, zwykle wracali. Za panowania sasów, kilku niemców, mianowicie: Schnejder, Knaute i Wolffke, których imiona tradycja między ludźmi fachowymi przechowała w pamięci, równocześnie mieli cukiernie w Warszawie, lecz łakocie ich, sporządzane podług niemieckiej metody, nie przypadły do smaku warszawian popsutych delikatesami włoskiemi i włochy też napowrót monopolicznie proceder swój prowadzili. Od kilku dopiero lat tutejsi krajowcy ośmielili się wystąpić do współzawodnictwa z cukiernikami obcej-napływowej industrji; pp. Czajkowski, Wiśnowski, Kwieciński, Nowaczyński, Rękosiewicz, Szczerbiński, Trojanowski, Głębocki i inni, umiejętnie rozwinęli proceder cukierniczy, zjednali sobie pochlebne uznanie publiczności, a wyroby ich jeżeli nie przewyższyły, to w zupełności dorównały wyrobom szwajcarów i włochów, w pieczywie zaś ciasta zdołali nawet ich prześcignąć. Obecnie znowu jeden z krajowców naszych p. Adam Kopijowski po kilkonastoletniej praktyce, już to jako uczeń, już to jako subjekt w pierwszorzędnych tutejszych zakładach Loursa i Clotina, wszechstronnie obznajmiony ze wszystkiemi tajnikami cukiernictwa, urządził z całym przepychem i wszelkiemi ulepszeniami, własną cukiernię w miejscu trafnie obranem na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu Norblina, na prost bernardyńskiego odwachu. Zakład ten po poprzedniem dopełnieniu aktu religijnego, poświęcenia, już otwartym został. *Kr.*

* (Mieszkania). Czytając ogłoszenia tutejszych gazet o wynajmowaniu mieszkań, nie podobna nie zwrócić uwagi na jedną szczególność. Ponieważ ceny mieszkań znacznie się w ostatnich czasach podniosły w Warszawie, przeto wiele osób, najęwszy wielkie mieszkania, odnajmuje od siebie po jednym i po dwa pokoje. Ma się rozumieć, że przy takiej spekulacji, odnajmujący mieszkanie odnosi zysk, a ten, który najmuje jeden lub dwa pokoje, jest także zadowolony, albowiem trudno jest bardzo w Warszawie o małe mieszkania. (*Warsz. Dniew.*)

* (Ogłoszenie Mikołajewskiej ochrony dla dzieci żołnierskich w Warszawie). W § 46 Najwyżej zatwierdzonej ustawy, w liczbie środków dla podtrzymania istnienia ochrony, wspomniane jest zaproponowanie wszystkim rosjanom mieszkającym w Królestwie polskiem i w Warszawie, ażeby opłacali na rzecz ochrony po 5 rs. rocznie, z prawem używania za to tytułu „członka-dobroczyńcy ochrony dla dzieci żołnierskich w Warszawie". Osoby mające współczucie dla tego dobroczynnego zakładu, raczą przysyłać swe ofiary administratorowi ochrony, Sergjuszowi Maksymowiczowi Rokitańskiemu, w gmachu ochrony Mikołajewskiej, przy ulicy Zakroczymskiej, naprzeciw koszar petersburgskiego pułku grenadjerów, lub do redakcji *Dziennika Warszawskiego*, przy ulicy Miodowej N. 487. (*Warsz. Dniew.*)

* Nr. 5 *Opiekuna Domowego*, wyszedł z druku i zawiera:—Matjas Rozen, p. A. Makowieckiego (z drzew.)—Piosenka sierocą; poez. p. A. Chodyńskiego.—O strachach, p. M. Kamińskiego (z drzew.)—Cmentarz wiejski, ze wspomnień J. Dzierzkowskiego (z 2 drzew.) Ateny, p. T. T. Jeża, (c. d.)—Polowanie na kaczki, za pomocą sztucznej krowy (z drzew.)—Myśli i zdania.

* Wyszedł N. 4 *Gazety Rolniczej* i zawiera:—Czem człowiek żyje (podług Szlejdena), (d. c. p. J. Kurtza.)—Pogląd rolniczo-ekonomiczny, p. Z. Jaroszewskiego.—Tłocznia przenośna, p. J. Szumańskiego (z drzew.)—Korespondencje:—ze Szląka Płoszkow pod Opolem), p. S. Niedzowskiego,—z Galicji,—z Brukselli, p. W. Sab.—Rozmaitości gospodarskie:—III zasiew gęsty i rzadki,—Nowiny gospodarskie. — W odcinku:—Podróż agronomiczna nad Wołgą, (c. d. p. A. Mazura.)—Rolnik polski, p. Z. Gawareckiego i Albina Kobna, p. A. Brzozowskiego.—

* Nr. 31 *Kłosów*, wyszedł druku i zawiera:—Rosa Bonheur p. M. G. (z drzew.—Edward Koc, pow. T. T. Jeża (c. d.—Ostatni towarzysz, z szwedz. przekł. F. Jezierskiego.—Przegląd muzyczny, p. Wł. Wiślickiego.—Korespondencja z Drezna, p. J. I. Kraszewskiego.—Kaliksta Wolskiego podróż po Stanach Zjednoczonych Ameryki, (c. d.)—Pierwsza prelekcja dr. F. H. Lewestama: O literaturze powszechnej.—Rodzina Harambaszy, sceny z Bośni, p. Pr. Chocholouszka przekł. z czeskiego (c. d.) Ulica Długa w Gdańsku, (z fotogr. p. J. Cieszkowskiego.)—Spotkanie i oświadczyny, szkice W. Smokowskiego.

* Nr. 5 *Gońca leśnego i wiejskiego*, wyszedł z druku i zawiera:—Drzewo życia, p. W. Jastrzębowskiego.—O ludownictwie wiejskiem, p. K. Majerskiego. — Statystyka leśna.— Przegląd rolniczy. — Kronika —Korespondencja.—Rozmaitości.—Handel.—W odcinku:—Wiersz W. Pola.

---

* (Okólnik naczelnika północno-zachodnich gubernij do gubernatorów, względem sprzedaży dóbr). Szereg stopniowych środków, przedsiębranych z woli Najjaśniejszego Pana, celem osadzenia w zachodnim kraju ruskich właścicieli ziemskich, zamyka najwyższy rozkaz z d. 10 grudnia, o zabronieniu osobom pochodzenia polskiego nabywania dóbr w tutejszym kraju i o sprzedaży rosjanom w ciągu lat dwóch dóbr sekwestrowanych i należących do osób wydalonych z kraju administracyjnym sposobem, za udział w byłym rokoszu. Obecne zatem prawo nadaje rosjanom zupełną możność stania się właścicielami ziemskiemi w zachodnim kraju, uchyliwszy ścieśniającą ich dotąd konkurencję miejscowych właścicieli pochodzenia polskiego. Szybkie i stałe osiedlenie ruskich właścicieli ułatwi możność rozwinięcia w kraju tutejszym dobroczynnych reform, jakich już używają mieszkańcy innych miejscowości Cesarstwa. Wzywam przeto JW. pana o dopilnowanie ścisłego wykonania najwyższego ukazu rządzącego senatu z d. 23 grudnia, i zwrócenie uwagi na to, ażeby wszelkie akta i układy nie zawarte stanowczo do 23 grudnia, względem ustąpienia dóbr osobom polskiego pochodzenia, w jakikolwiekbądź sposób, wyjąwszy spadku wedle prawa, uważane były za

nieważne. Ażeby wszelkim władzom i osobom surowo zalecone było, aby dobra, na właścicielach których ciążą długi skarbowe lub prywatne, zaraz były wystawione na sprzedaż publiczną w zastosowaniu się do istniejących postanowień. Podług ilości otrzymanych przezemnie, jeszcze przed wydaniem niniejszych przepisów, deklaracij na kupno dóbr, można rachować na znaczną liczbę kupujących, a przeto ze strony administracji krajowej należy przedsięwziąść wszelkie możliwe kroki do ułatwienia nabywania tu dóbr rosjanom i uprzedzania wszelkich ewentualności, mogących mieć przykre następstwa dla nowonabywców. W biurze mojem zebrane są liczne wiadomości, mogące służyć pewną i dokładną wskazówką do szacowania dóbr, jako to: wysokość okupu przyznanego przez komisje weryfikacyjne za nadane włościanom w tychże dobrach grunta, wykazanie użytków i nieużytków, oraz wysokości intraty z dóbr podług podania właściciela lub jego umocowanego; które to wiadomości zebrane zostały dla proporcjonalnego rozkładu między właścicielami poboru procentowego na pokrycie kosztów przytłumienia rokoszu. Pośredniczenie między sprzedającymi i kupującymi dobra a rządem, przy udzielaniu forszusu na kupno tychże, poruczam urzędnikom do spraw włościańskich powołanym, których zdolności, gorliwość i ścisłe wykonywanie przepisów prawa, jako też bliższa znajomość z dobrami, budzą zupełne zaufanie. Dla bliższego obeznania publiczności z postanowieniami rządu względem sprzedaży dóbr, ułatwień, dogodności i forsuszów na kupno tychże przez rosjan, poleciłem komisji do spraw włościańskich sporządzić dokładną instrukcję, dla wydrukowania w dzienniku wileńskim i rozesłania do wszystkich miejsc. W tenże sam sposób publikowane będą szczegółowe wiadomości o wystawianych na sprzedaż dobrach, aby każdy mógł mieć o nich dokładne wyobrażenie przed przybyciem do tutejszego kraju. Uznawszy potrzebę wyjaśnienia zapatrywania się mego na sposób wykonania dobrotliwych zamiarów Najjaśniejszego Cesarza, wyrażonych w najwyższym ukazie 10 grudnia, proszę pana, abyś zwrócił uwagę na legalne podtrzymania w każdym razie tej niewielkiej liczby rosjan-właścicieli w powierzonej sobie gubernji, którzy w ciągłej walce z stronnictwem polskiem, zachowali narodowość ruską i byli jedynemi jej reprezentantami pomiędzy tutejszemi panami. W ślad zatem prześlę panu szczegółowe instrukcje w powyższych przedmiotach. (*Wil. Wiest.*)

* (Poświęcenie cerkwi). D. 9 stycznia, biskup kowieński Alexander dopełnił w m. Szumsku, w powiecie wileńskim, poświęcenia cerkwi prawosławnej pod wezwaniem św. Michała archanioła, w obecności naczelnika gubernji, członków komitetu kierującego budową świątyń prawosławnych, bractwa św. ducha i 673 włościan. Pomimo niepogody, zgromadziło się na ten obrzęd około 3,000 ludu. (*Wil. Wiest.*)

* (Adresa na listach). *Wil. Wiest.* zaznacza co następuje: „Z różnych miast donoszą, że pomimo zakazu używania języka polskiego na szyldach, w rachunkach, w mowie i pismach urzędowych, dotąd język ten używany jest w adresowaniu listów. Intryga polska, jak to dowcipnie powiedział pewien polak, podobnie jak soliter, wyrasta póty, dopókąd ma nie zniszczoną głowę. Adresa polskie na listach są pewnego rodzaju demonstracją, przedstawiającą w mniejszej formie też same pretensje do panowania tu polskiej narodowości, jak i dawniejsze demonstracje rewolucyjne. Wiadomo, że niektórzy z pocztmistrzów, nieumiejący i nieobowiązani umieć po polsku, mają trudność w odbieraniu i wydawaniu listów adresowanych po polsku, jakkolwiek znajdujący się w służbie pocztowej urzędnicy-polacy starają się wmawiać w nich, że rozporządzenia rządowe o nieużywaniu języka polskiego wcale nie stosują się do adresowania listów, przeciwnie polecają przyjmować i odsyłać listy pod wszelkiemi adresami. Ale pytamy tych dobrych ludzi: jakim sposobem pocztmistrz ma przyjmować i wydawać listy, skoro nie może przeczytać adresu? Niepodobna zaś żądać od pocztmistrzów rosyjskich, którzy przybyli tu służyć Rosji a nie Polsce, aby się uczyli po polsku.”

* (Zjazd pedagogów w Odesie). O drugim zjeździe pedagogów odeskich, podajemy niektóre ustępy z artykułu gazety *Gołos*: o ulepszeniach dokonanych w Rosji po części naukowej w roku zeszłym. „Rok upłyniony 1865, będzie miał wielkie znaczenie w historji oświaty ruskiej. W tym roku zaczęto wprowadzać nowe postanowienia o początkowych szkołach ludowych, powierzonych opiekowaniu się ziemstwa, i nową ustawę gimnazjalną, zastosowaną do potrzeb miejscowych; otwarto uniwersytet noworosyjski i zakłady dla kształcenia nauczycieli ludowych. Wprawdzie są to tylko początki, ale mające przed sobą wielką przyszłość pod wpływem społeczności ruskiej, powołanej do samodzielnego życia. Pierwsze objawy naszej samodzielności społecznej nie można pominąć najżywszą radością, na jakiemkolwiekby one powstały polu, a do tych właśnie pocieszających objawów należy drugi zjazd pedagogów odeskich, który się odbył także w roku zeszłym. Od 25 czerwca do 14 lipca zgromadzenie to miało jedenaście ogólnych posiedzeń, które odbywały się w obec publiczności napełniającej salę uniwersytetu noworosyjskiego. Postanowienia tego zjazdu miały charakter doradczy, a nie prawodawczy; wszystko zaś dające się zastosować, było następnie przyjęte i oznajmione zgromadzeniu przez kuratora okręgu odeskiego, co właśnie stanowi praktyczną zaletę narad w znaczeniu administracyjnem. Przy zamknięciu posiedzeń drugiego zgromadzenia pedagogów odeskich, kurator okręgu, który bywał na posiedzeniach w charakterze zwyczajnego członka, ogłosiwszy uchwalone postanowienia (w ogóle co do 24 punktów) dziękował wszystkim biorącym udział w tej pracy, i wynurzył nadzieję, że praca ta z każdym rokiem przynosić będzie pożyteczniejsze owoce. Podług naszego zdania i zapewnienia wielu z członków tego zgromadzenia, pożytek stąd dla nauki stał się już widoczny nawet w krótkim przeciągu czasu upłynionego między pierwszem a drugiem zgromadzeniem.”

* (Obiad pamiątkowy). D. 12 stycznia, w rocznicę 111-letniego istnienia uniwersytetu moskiewskiego, dawni uczniowie jego, zamieszkali w Petersburgu i czasowo tu przybyli, zebrali się podług zwyczaju na ucztę przyjacielską w hotelu Demuta. Jakkolwiek liczba gości (91 osób) była mniejsza niż w roku przeszłym, wszelako obiad odbył się tak wesoło, rozmowa tak była ożywioną, a przyjacielskie uściśnienia rąk tak gorące, jak i w latach poprzednich. (*Goł.*)

* (Ruch handlowy w porcie petersburgskim). Podług sprawozdania komory petersburskiej za rok 1865, przywóz towarów w tym roku wynosił 59,605,361 rub., a wywóz 47,384.592 r., a więc przywóz przewyższał wywóz o 12,221,269 r. Złota i srebra w 1865 r. przywieziono 355,425 r., a wywieziono 7,798,921 r., więcej o 7,443,496 r.; w roku 1864, wywóz złoto i srebra przewyższał przywóz o 7,004,175 rub. Cło i inne dochody wynosiły 8,296,815 rub. Żegluga trwała od 2 maja do 23 listopada; okrętów przyszło 1,996, a odpłynęło 1,972. (*Siew. Pocz.*)

* (Pożar w Kronsztadzie). Z 9 na 10 stycznia, o godz. 2½ z rana, w baterji N. 10, w stronie północnej, w baraku drewnianym, zajętym przez 250 robotników entreprenera Tarasowa, wybuchł pożar. Ogień szybko ogarnął całą budowlę, tak, że niestety nie wszyscy tam znajdujący się zdołali ujść niebezpieczeństwa; 54-ch ludzi stało się ofiarą i pochowani zostali na cmentarzu kronsztadzkim. Barak zgorzał do szczętu wraz z częścią przystani. Z Kronsztadu i poblizkich baterij wysłano piesze oddziały z sikawkami, a straż ogniowa z Kronsztadu nie mogła dostać się na miejsce pogorzeli z powodu cienkości lodu i zapadlin na morzu. Przyczyna pożaru jest dochodzoną. (*Rus. Inw.*)

* (Turkiestan chiński). Korespondent z Urdżaru, w obwodzie siemipałatyńskim, pisze do *Rus. Inw.*; „Odebrałem wiadomość z Siemipałatyńska z d. 26 listopada listopada, że dunhanie zdobyli twierdzę Kuldżę; mieszkańcy zawczasu wynieśli się do Atkentu, Tyszkienu i Turgienu, miejsc leżących po drodze ku naszej granicy. Około tysiąca wychodźców z pod Kuldży przybyło do fortu Wiernoje, utraciwszy w drodze wielu z swych towarzyszów, którzy pomarli z głodu. Przeszło tysiąc kałmuków przybyło nad jezioro Isyk-Kul, do aułów kirgizów. Czuguczak pozostaje dotąd w posiadaniu mandżurów. Kirgizi, zapewne z powodu zimna, mało dopomagają powstańcom. W okolicy Urdżaru zaszło takie zdarzenie: torgouci w wielkiej liczbie napadli na kirgizów koczujących między Czuguczakiem i wulkanem Dżaj-tiube, na drodze do Urdżaru, zabili około 1,000 ludzi, zrabowali ich i zabrali wszystkie bydło u kirgizów. Po tym rabunku, torgouci zatrzymawszy się przez trzy doby nad r. Chatyn-su, w odległości 40 wiorst od Urdżaru, wyruszyli z powrotem do Czuguczaku. Następnie targouci i kirgizi szukali sposobności do pogodzenia się i wzajemnego wynagrodzenia swych strat; ale dotąd to nie nastąpiło, zapewne dla nieporozumienia się z obu stron. Z Czuguczaku donoszą, że tamecznym dunhanom brakuje żywności na zimę, pomimo zakupu zboża od bajdżygitowskiego beja Otunczy, który zrobił zapasy zboża w jesieni z Urdżaru. Słychać, że bajdżygitowie, wraz z bejem Otunczy, obawiając się napadu kałmuków, przenieśli się nad jezioro Ałakul, a nawet dalej aż do r. Lepsu, gdzie przyłączyli się do naszych kirgizów. Kałmucy wyprawili swe auły wraz z rodzinami za chińską granicę, to jest, za Czuguczak, a sami, w zamiarze przecięcia wszelkiej pomocy dunhanom od kirgizów, pozostali na tej stronie Czuguczaku. Kizajewcy są teraz w wielkiej obawie o swe bezpieczeństwo. Załoga Czuguczaku dotąd jeszcze się trzyma. (*Rus. Inw.*)

---

* (Przezwiska.—Język rusiński). Ze Stanisławowa w Galicji, piszą do lwowskiego *Słowa*: Polacy, podżegani przez *Narodówkę*, dają rusinom różne przezwiska, nazywając ich kiełbaśnikami, stronnictwem klerykalnem i t. d. Kto zechce wiedzieć, dla czego to robią, ten niech uda się do 1-ej lub 2-ej klasy szkoł elementarnych; tam można zobaczyć, zkąd się wzięły te przezwiska; przy wyjściu ze szkoły łatwo można przekonać się, że przezwiska jakie dają sobie wzajemnie uczniowie, pochodzą z głupstwa i złego wychowania. Wady te dają się spostrzegać i u niektórych wydawców gazet polskich, którzy nie widzieli na oczy wyższego wychowania, a dla tego nie mogą szanować godności człowieka. W istocie, trzeba dziwić się, jakim sposobem może istnieć gazeta, mająca tak grube wady. Kto chce wydawać gazetę, powinien znać historję rozwoju ducha ludzkiego, i w ogóle coś więcej nad to, co umieją uczniowie szkół elementarnych. Drugim przedmiotem, jaki napastują polacy, jest — język rusiński; chcą go wypędzić ze szkół i władzy. Prawda, że w czasach panowania Polski, nie pozwalano naszym arcypasterzom nawet znajdować się w senacie; lecz przez to tylko przyspieszono jej upadek. Teraz lud rusiński nie może zrzec się swych naturalnych praw i nie da się krzywdzić.

* (Ks. Tomicki). *Gdańsk, 26 stycznia.* Wczoraj wypuszczono z twierdzy Weichselmünde proboszcza S. Tomickiego z Konojadu pod Kościanem, b. redaktora pisma ludowego *Szkółka niedzielna.* Sąd berliński skazał go w r. 1863, za jeden z artykułów umieszczonych w tem piśmie, na 2 lata więzienia, którą to karę odsiedział on w Weichselmünde. Ks. Tomicki napisał w więzieniu rozmaite utwory literackie, z których *Kwiaty więzienia* zostały tu wydane. (*Patr. Z.*)

* (Trychiny). *Poznań, 24 stycznia.* Zarażony trychinami wieprz p. Moschela budzi tu jeszcze powszechną ciekawość. Sąd okręgowy kazał go sprzedać na licytacji najwięcej dającemu, gdyż tutejsi badacze i amatorowie zaspokoili już swą ciekawość. Dwaj rzeźnicy polscy z Poznania i Kurnika kupili resztę tego wieprza za 10 talarów i posolili takową. Przedstawia się przeto sposobność próbowania i badania tu trychin w stanie solonym i wędzonym. Tutejsze towarzystwo kasyna, chcąc poznać bliżej ciekawą kwestję trychinową, udawało się do pewnego zaszczytnie znanego specjalisty z prośbą, ażeby miał u nich odczyt o trychinach. Lecz projekt ten nie przyszedł do skutku, albowiem pomiędzy pomienionym uczonym i lekarzem wojskowym, który z polecenia dowódcy wojsk bada mikroskopicznie mięso dostarczane dla żołnierzy, wynikła różnica zdań, przez co pierwszy uczuł się dotkniętym w swym honorze naukowym. Rząd królewski pozostawia dotąd publiczności i rzeźnikom załatwiać pomiędzy sobą kwestję trychinową, i dobrze robi. (*Patr. Z.*)

* (Fenjenizm.) Znów mówimy o fenjeniźmie i jak się zdaje, nieraz jeszcze będziemy do niego wracali. Kwestja ta wyraźnie jest skończona, to jest skończona tem, że fenjeni poskromieni zostali siłą władzy; wszelako *Times* nie przestaje jej zaczepiać, w tym celu widocznie, żeby rząd nie zaspał i wiedział o wszystkich wybrykach fenjenów. W tym względzie korespondencje jego podobne są do naszych korespondencij zurichskich. Fenjenizm jawnie wstępuje w ślady ś. p. rządu narodowego. Oto co powiada jedna z korespondencji *Timesa* z Filadelfji:

„Walka fenjenów w Nowym Jorku” powiada korespondent *Timesa* „trwa w najlepsze i stronnictwa
„współzawodniczące rzucają sobie w oczy wszystkie
„obelgi jakie zawiera język angielski, a nawet takie
„jakich u nas niema. W tym tygodniu, Nowy Jork
„który tyle razy miał sposobność śmiać się z kłótni
„fenjenów, mógł podwójnie się naśmiać. Kongres spis-
„kowców, w istocie sam siebie przewyższył w niedo-
„rzeczności. Polecił on wyprowadzić śledztwo, co do
„działań nie tylko stronnictwa O'Machonne, lecz i sa-
„mego senatu. Senat odmówił udzielania odpowiedzi,
„i oświadczył za pomocą uchwały, że kongres był tyl-
„ko zbieraniną oszustów. Kongres ze swej strony po-
„stawił senat w stanie oskarżenia i bezzwłocznie usta-
„nowił się jako sąd wojenny (sprawiedliwość w rze-
„czypospolitej irlandzkiej jest szybką) dla osądzenia
„winnych. Odrzucili oni stawiennictwa i sąd odbył się
„bez nich. Delegowany nazwiskiem Gaffrey, chciwie
„pragnący męczeństwa, sam ofiarował się na adwoka-
„ta nieobecnego senatu. Jeden świadek był słuchany,
„lecz zaledwie zaczęło się badanie, Gaffrey, wtrącił u-
„wagę, która niepodobała się sądowi wojennemu. Z te-
„go wynikł wniosek, aby go wydalić z sali. W skutek
„tego nastąpił straszny nieład, i za jednomyślną zgo-
„dą, posiedzenie dostojnego kongresu, zakończyło się
„okropną walką na pięście a następnie odroczeniem.
„Następnego dnia sąd wojenny osądził sprawę bez
„obecności Gaffreya i uznał senat winnym zbrodni,
„zdrady. Senat tymczasem nie uznając swej winy nie-
„przestawał drwić sobie z kongresu, który nie wie-

„dział jak się pozbyć ma swego przeciwnika. Wszelako głowie irlandzkiej nigdy nie braknie konceptu; „ktoś zaproponował zniesienie senatu a kongres bez „namysłu przyjął tę propozycję, odwołał całą konstytucję uchwaloną zeszłej jesieni przez konwent filadelficki, jednym zamachem zmiatając prezydenta, senat, radę delegowanych i przywracając dawny system centralnego naczelnika, z radą składającą się z „5 członków. Tym sposobem rzeczpospolita irlandzka „została przewrócona do góry nogami, a O'Machonne „wybrany na centralnego naczelnika, znów stał się „wszechpotężnym. Senat jednak kpi sobie z niego i „zachowuje dawną swą organizację, chociaż kongres „wszystkich jego członków wykluczył ze stowarzyszenia. Podczas sądu nad senatem, budżet stronnictwa „O'Machonne przedłużony został kongresowi, z którego można się przekonać, że fenjenizm jakkolwiek „chimera, jest instytucją bardzo hojnie opłacającą „swych ajentów (tak samo jak *rząd narodowy* nie- „gdyś). Od 31 października 1865 do 9 stycznia 1866, „dochody wynosiły 147,819 dolarów, wydatki 116,719. „Przewyżka dochodów wynosi zatem 31,099 dolarów. „Z wydatków przytoczymy następujące pozycje: Na „posłów 62,567 dol. 42 cent.; wydatki głównej kwatery 27,836 d. 25 c.; kupno złota 628 d.; przygotowanie biletów 511 d. 30 c.; służba tajna 470 d.; organizacja 1,899 d. 69 c.; pensje 2,496 d. 39 c.; wypłacono wychodzcom 870 d. 70 c.

Anglja.

* (Kwestja duńsko-niemiecka). *M. Herald* oburza się mocno tem, że sprawozdanie o stanie cesarstwa francuzkiego, tak samo jak i mowa tronowa cesarza Napoleona, podnosi postawę neutralną Francji w kwestji szlezwicko-holsztyńskiej. Pismo pomienione znajduje zabawnem, gdy słyszy, „że polityka Francji w kwestji duńsko-niemieckiej „słusznie ocenioną została tak przez Danję jak i przez „Niemcy. Sprawozdanie chełpi się tem, że Danja, „której nietykalność mogła być ocalona jednem, jedynem słowem cesarza, lecz którą pozostawiono na pastwę okrutnego rabunku, gdyż Francja nie chciała „zadosyćuczynić swym zobowiązaniom opartym na „traktacie i wolała spoglądać obojętnie na ruinę jej, „dnego ze swych najwierniejszych sprzymierzeńców,— „że taż Danja korzystała z wszelkiej sposobności dla „oddania Francji pochwały za jej lojalną postawę. „Biedna Danja! w nadziei odzyskania przy pomocy „francuzkiej Szlezwigu północnego, podziękowała ona „Francji za to, że mocarstwo to nie brało udziału w „wojnie przeciw duńczykom i udaje, że przywiązuje „uwagę do bezowocnych rad, podtrzymywanych „przez p. Drouyn de Lhuys, że dwa mocarstwa niemieckie nie zabiorą jej także Jutlandji." (*Nordd. A. Z.*)

Austrja.

* (Trychiny). W Bernie na Morawie zjawił się temi dniami pierwszy przypadek zachorowania kilku osób w skutku spożycia mięsa z wieprza włosowcami (trychinami) przejętego. Jedna z tych osób umarła. Dotychczas nie było jeszcze w austrjackich krajach włosowców, gdyż trzoda węgierska i galicyjska jest wolną od tego pasożytu, jako tuczona pokarmami wyłącznie roślinnemi.

Francja.

* (Odjazd ks. Napoleona). *Mem. dipl.* donosi, że odjazd księcia Napoleona w celu badań naukowych nastąpi w d. 10 lutego.

* (Rozruchy). Dnia 23-go stycznia wieczorem, dały się znowu słyszeć na ulicach Paryża okrzyki: „Niech żyje rzeczpospolita"! przyczem śpiewano marsyljankę. Mianowicie w quartier Popincourt zgromadziło się od 100 do 150 ludzi, wydających powyższe okrzyki i śpiewających pomienioną pieśń. Ośmiu ajentów policyjnych—tylko ośmiu, gdyż odkąd Paryż zachowuje się spokojnie, jeden ajent daje sobie radę z 20 osobami—sprzeciwiało się zbiegowisku, lecz tłum zmusił ich do cofnięcia się. Wkrótce nadeszły posiłki i tłum, który tymczasem wzrósł znacznie, rozproszył się. Zdołano aresztować tylko dwie osoby. Odbyto u obu rewizje i znaleziono u nich pisma podżegawcze. Jeden z aresztowanych jest studentem, drugi zaś urzędnikiem jednego z towarzystw asekuracyjnych. Ma być zarządzone niebawem śledztwo sądowe. (*Schl. Z.*)

Grecja.

* (Izba deputowanych) została, zgodnie z konstytucją, zamknięta 17-go stycznia, lecz ponieważ nie ukończyła ona jeszcze swych prac, przeto powołano ją znowu 22-go na posiedzenia nadzwyczajne. Izba atoli odroczyła swe posiedzenia do 26-go stycznia, gdyż nie wszyscy jeszcze deputowani przybyli do Aten. (*Nordd. A. Z.*)

Hiszpanja.

* (Powstanie). Podług ostatnich wiadomości z Madrytu, panuje tam ciągle wielkie wzburzenie. Jenerałowie sypiają w koszarach, a fort Santa Isabel strzeżony jest nawet przez gwardję narodową, gdyż rząd nie dowierza wojsku. Komiteta progresistowskie istnieją dotąd. Nieco pomyślniej brzmią wiadomości, które podaje *Monitor wieczorny*: „Banda Escody, ścigana w górach katalońskich przez jen. Pelaez, natrafiła w pobliżu Riba na oddział piechoty, dowodzony przez podpułkownika z pułku Leon. Rokoszanie wzięci we dwa ognie, zostali rozproszeni. Część ich zdołała schronić się w dzikie i nieprzystępne góry okręgu Montblanc. Druga część rokoszan, wyszedłszy z okręgu Falcette, ściganą była przez wojska aż do Gratallops. Jeńcy trzymani w Valls i Reus, przeniesieni zostali dla większego bezpieczeństwa do Tarragony. Powstańcy z Villafranca włóczą się w okręgu Vendrell i stali 22 go stycznia w Torredembarra. W prowincji Sarragosy ukazała się pomiędzy Aseca i Alhama banda uzbrojonych włościan". Podług innej wiadomości, podanej przez *Monitora*, jenerał-kapitan Katalenji wydał okólnik do alkadów, polecający ażeby powstańcy, którzy poddadzą się w ciągu czterech dni, nie byli sądownie ścigani. Łagodność ta pozostaje w sprzeczności z wiadomościami z Andaluzji, gdzie rząd postępuje z wielką surowością i gdzie rewidowane są wszystkie wagony oraz osoby choć cokolwiek podejrzane. W Sewilli rozbrojono pułk jazdy. (*Nordd. A. Z.*)

* (Admirał Pinzon). Powiadają, że wice-admirał Pinzon ma objąć dowództwo nad eskadrą hiszpańską na oceanie Spokojnym. Poprzednie stanowisko tego oficera z marynarki upoważnia do wniosku, że rząd hiszpański zamierza wystąpić energicznie przeciw Chili. (*Nordd. A. Z.*)

Meksyk.

* (Organizacja). Trzy najgłówniejsze stany Meksyku, Sonora, Yukatan i niższa Kalifornja uorganizowały się pomiędzy sobą w niezależny sposób i bronią się same bez pomocy wojsk francuzkich. Cinaloa postąpi wkrótce za tym przykładem. Marszałek Bazaine uchwalając plan wprowadzony niedawno w wykonanie, chciał dowieść tem meksykańczykom, że powinni uorganizować się sami w taki sposób, ażeby mogli obejść się bez pomocy wojsk francuzkich. (*La Patr.*)

* (Rozporządzenie cesarza Maksymiljana). Zasługuje na uwagę ta okoliczność, że cesarz Maksymiljan tak się rozporządził, ażeby dochody z jego majątków położonych w Europie, nie były posyłane do Meksyku, lecz ażeby używano je częścią na budowę pałacu w Miramare, częścią na wznoszenie innych budynków, reszta zaś ma być umieszczona w Europie na procent. (*Fremdbl.*)

Prusy.

* (Komisje izby deputowanych). *Berlin, 30 stycznia.* Połączone komisje handlowa i finansowa przyjęły jednozgodnie traktat handlowy, z Włochami zawarty.— Komisja budżetowa skończyła rozprawy nad budżetem ministerstwa wyznań i wychowania publicznego i przyjęła większą część proponowanych pozycji. (*Wolffs T. B.*)

* (Adres). Frakcja katolicka izby deputowanych postawiła wniosek w przedmiocie adresu. (*Wolffs T. B.*)

* (Sprawa Twestena i Frenzla). *Berlin. 30 stycznia.* Trybunał wyższy zaopinjował wczoraj w sprawie Twestena i Frenzla, że dopuszczalne jest pociąganie do odpowiedzialności kryminalnej deputowanych za zdania objawione przez nich w izbie deputowanych. (*Wolffs. T. B.*)

* (Wyrok w sprawie prasowej). *Berlin, 25 stycznia.* Redaktor *Social-Demokrat* p. Szweizer skazany został, po raz drugi, za obrazę majestatu, na cztery miesiące więzienia, z zawieszeniem używania praw honorowych przez rok jeden. (*W. Pr. Z.*)

* (Procesa prasowe). Sąd miejski w Królewcu wydał 25-go stycznia następujące wyroki w czterech procesach prasowych: 1) Dr. Hasenkamp, za ogłoszenie dokumentu dotyczącego procesu przed rozprawami publicznemi, skazany został zaocznie na tydzień więzienia; 2) redaktor Sack, za obrazę wyrządzoną dyrektorowi seminarjum Ohlert'owi, skazany na dwa miesiące więzienia; 3) Dr Hasenkamp i autor Süssmann z Berlina, za obrazę wyrządzoną ministrowi wojny v. Roon, skazani zostali każdy na cztery tygodnie więzienia; 4) drukarz Schulz, redaktor *Ostpreussische Z.*, za obrazę wyrządzoną prezesowi policji, skazany na 10 tal. kary. (*Patr. Z.*)

* (Zawalenie się domu). W sprawie zawalenia się ściany szczytowej nowego domu w Berlinie, przyczem 5 osób utraciło życie, sąd kryminalny skazał przedsiębiercę robót na 6 miesięcy i murmajstra na 9 miesięcy więzienia. (*Wolffs T. B.*)

Włochy.

* (Projekt). *Florencja, 27 stycznia.* W senacie toczyły się rozprawy nad projektem mającym na celu przekazanie bankowi czynności skarbowych. P. Scialoja, minister finansów, zbijał twierdzenia senatorów przeciwne temu projektowi, obstając za potrzebą uproszczenia rachunkowości w państwie i odwołując się na oszczędności, jakie wynikną z doprowadzenia do skutku owego projektu. W końcu minister wezwał senat do dania swojego przyzwolenia na owe środki. (*Nord.*)

* (Izba deputowanych). *Florencja, 27 stycznia.* P. Ricciardi zainterpelował ministra finansów, jakich środków chwycił się bank narodowy w celu ograniczenia podwyższającej się ceny wartości publicznej. Mówca wystąpił przeciwko rokowaniom co do długu papiezkiego. P. Scialoja w odpowiedzi rozwinął, jakie są atrybucje banku utrzymując, że tenże niezależnym jest w swoich finansowych operacjach. Dodał on, że po uchwaleniu nowego projektu do prawa dotyczącego banku, rząd będzie miał sposobność wywierania swojego wpływu na tę instytucję. Co zaś do długu papiezkiego, minister oświadczył, że nie może na interpelację tę żadnej dać odpowiedzi, gdyż p. Ricciardi nie sformułował swojego żądania. Pan Mellana przemawiał za rozprzestrzenieniem czynności banku. Minister finansów przedstawił dwa projekta mające na celu, jeden, uregulowanie podatku gruntowego, drugi zaś podatku od produkcji wina. (*La Patr.*)

Materjały do historji powstania polskiego.

O Ludwiku Mierosławskim.

Po smutnie zakończonej rewolucji 29 listopada 30 roku, ośmnastoletni Ludwik Mierosławski, wraz z ojcem swoim pułkownikiem b. wojsk polskich, znalazł się na emigracji we Francji w m. Besançon. Potrzeba chleba powszedniego, nauczyła młodego wówczas Ludwika, zapracować sobie na utrzymanie, napisaniem dwóch, niepamiętnych mi dzisiaj z tytułu, romansów historycznych. Zwróciły one na siebie uwagę księcia Adama Czartoryskiego, a młody Ludwik został otoczony dostatkami i wszelkiemi wygodami. W zamian za to obowiązany on był, *z dostarczonych sobie obfitych materjałów*, napisać historją rewolucji 30 roku; samo przez się rozumie się, w myśl *króla de facto* (?) Adama. Niedowierzający *król* zobowiązał Mierosławskiego, że ten co trzy miesiące na posiedzeniach towarzystwa literackiego, odczytywał to, co napisał. Ciesząc się mości książę z potulnego i rękę mu całującego Ludwika. Napisana część historji kadziła księciu, że aż się dusił i sądził, że tak do końca będzie. Nareszcie po roku bazgraniny i lizusostwa, Mierosławski czytając swą pracę zdumiał i księcia Adama i cały dwór jego. Wszystkie intrygi, grabieże i łotrostwa popełnione przez pana Adama, były tam wiernie opisane. Książę ze złości kazał Ludwisia *par force* po schodach wyrzucić za bramę. I słusznie, bo Mierosławskiemu lepiej zapłacił hr. Ledóchowski nieprzyjaciel Czartoryskiego, a p. Ludwik chciwy luidorów, ze sługi arystokraty stał się zausznikiem członka tow. demokratycznego i z dostarczonych materjałów napisał skandal na ks. Adama. Wytoczono proces o zwrot dokumentów i napisanego manuskryptu, a także o 16,000 franków wyłożonych na utrzymanie. Mierosławski rozumie się przegrał, pieniądze zapłacił Ledóchowski; dokumenta łatwo przekopiować było; manuskrypt zaś pozostał przy autorze. Była więc to zdrada i kradzież zwyczajna, którą Mierosławski dziś kradzieżą literacką nazywa.

Kosztem tegoż Ledóchowskiego i tow. demokratycznego, Mierosławski ukończył szkołę wojskową w Metz, i wydrukował dwa tomy owej historji (¹.)

Wojskowy teoretyk, uczeń z Metz, staje się odtąd żywym, hardym i imponującym, wchodzi w stosunki z rewolucjonistami innych krajów, w celu wywołania rewolucji europejskiej w roku 1846. Zamiary zbrodnicze wszędzie zostały wykryte! sprowadziły one tylko przelanie krwi w Galicji, a p. Ludwik o mało co nie złapany na balu w Łęczycy, uciekł w poznańskie i tu przytrzymany, odesłany został do Berlina do więzienia Moabitów. Co wiedział i nie wiedział gadał tam przed śledczą komisją, by z siebie odpowiedzialność zrzucić. Tysiące ludzi zapełniło więzienia pruskie ze sprawy Mierosławskiego, którego głowa, mimo tego wszystkiego, spadłaby od topora na pniu Moabitu, gdyby nie rowolucja berlińska w r. 1848 wybu-

(¹) Historja napisana przez Mierosławskiego jest dalszym ciągiem dwóch tomów napisanych przez Maurycego Mochnackiego. Trzeci tom, t. j. zakończenie historji 30 r., wydał Mierosławski dopiero w r. 1865.

chła. Trzeciego dopiero dnia, jak sam powiada Mierosławski, żyd Remak, nadreńczyk Deuks i tłum: „hołoty" zrzucili z nóg p. Ludwika kajdany i otworzyli więzienie, a Mierosławski udał się do powstania poznańskiego, jako inspektor sił rewolucyjnych. Nie chciało mu się jednak słuchać komitetu rewolucyjnego poznańskiego, któremu poprzysiągł posłuszeństwo. Marzył widocznie o dyktaturze; nie bił się, ale uciekał i zjadał po dworach przysmaczki. To też rozwaga, rozsądek i sumienie obywateli poznańskich, nie pozwalały mu bezkarnie przelewać krwi niewinnej, którą uperfumowany a ufryzowany szarlatan obficie szafował, porzucono go i wzgardzono nim; a tak pan Ludwik sam pozostawszy, umknął w badeńskie, gdzie także trafił na rewolucję i jadąc pocztą z kilku swemi zausznikami, po bawarjach i karczmach ogłaszał się dyktatorem badeńskiego, aż nareszcie znalazł się w sztrazburgskiej kozie, a potem wolnym w Paryżu. Bo Francja blagerów takich ma dosyć i ich się nie boi.

Zniesione przy ogłoszeniu się cesarzem Napoleona III, tow. demokratyczne, z Paryża przeniosło się do Londynu, dalej swe błazeństwa kontynuować; p. Ludwik zaś nie chcąc jak sam powiada, pozbywać się wygód i przyjemnostek Paryża, w nim pozostał, za co był wykluczony z tegoż towarzystwa demokratycznego.

Przez lat siedem bazgrał Mierosławski „powstanie poznańskie," w którem nie ma jednego człowieka, coby przez niego czci, wiary, uczciwości i honoru pozbawionym nie został. Wszyscy z błotem zmięszani, wszyscy wystawieni jako tchórze i zdrajcy, tylko j den ja, ja Ludwik Mierosławski czysty wyszedłem, bom dał dowody, że umiem uciekać, że kiedy inni dostają się do więzienia lub tracą życie na placu boju, p. Ludwik, którego kula nigdy nie drasnęła, zawsze zdrów i cały wychodzi. Wszak to dość szczególne panie Ludwiku! hę?

Potem Mierosławski pisał odezwy do kraju, burzył, wołał o pieniądze i to w każdej swej odezwie, bo pieniądze bardzo lubi p. Ludwik; nakoniec został dyktatorem szkoły wojskowej polskiej w Genui, z której przez samą młodzież wypędzony został, o czem dokładnie pisał *Dziennik Powszechny* w r. 1862.

Jak Mierosławski zawiązał komitet rewolucyjny w Warszawie w r. 1862, jak potem wezwany został w roku 1863 na dyktatora, jak był pod Krzywosądzem i Nową Wsią, to ciekawi niech przypomną sobie, lub przeczytają biografję Gillera Agatona, umieszczoną w *Dzienniku Warszawskim* na jesieni r. z. Teraz chcę powiedzieć, co robił szanowny p. Ludwik i jego satelici, po ucieczce z pod Nowej Wsi w końcu lutego 1863 r.

Wiedziony instynktem zachowawczym Mierosławski unikał zawsze placu boju na odległość strzału. Nic więc dziwnego, że kiedy sta ludzi padały pod Nową wsią, on z butterszynem w ręku i butelką wina w kieszeni umykał w lasy Kazimierskie z których wydostał się w poznańskie, a potem udał się do Paryża na obiady do ks. *Napoleona*, że polacy tchórze, bić się nie chcą, a *„moskale"* dobrze strzelają i nie uciekają.— Wkrótce nasz intrygant zasilony, 100 tysiącami franków przez *księcia Napoleona*, przybył do Krakowa spiskować przeciw podziemnemu rządowi i zamierzał w ukryciu na Stolarskiej ulicy mieszkając ogłosić się „dyktatorem narodu polskiego"— gdy nagle dowiaduje się iż pruski landwer Marjan Langiewicz, uprzedził go w tych pięknych zamysłach. Protestuje więc przeciwko „temu samozwańśtwu" i zyskuje dwa podpisy byłych komisarzy centralnego komitetu, czem chce dowieść, że on w Krakowie 11 marca 63 r. jest dyktatorem kongresówki, a nie stojący w lesie i ciągle uciekający Marjanek.

Jakoś się to tak pięknie wszystko pokierowało, że Langiewicz w kilka dni poszedł odwiedzić austryjackie więzienie—a Mierosławski... został w Krakowie; bo tam, tam gdzie strzelają, to p. Ludwikowi nieprzyjemnie byłoby wąchać proch, kurz, słoty zimno i głód znosić. (*d. c. n.*)

Rozmaitości.

* (Kopalnie soli w Wieliczce). Odkrycie kopalni soli w Wieliczce datuje od roku 902 i zaczęto od eksploatowania szybu Goryszewskiego. Do końca grudnia 1863 roku wydobyto w Wieliczce soli 692,005,042 centnary 78 funtów wagi wiedeńskiej *). Z soli tej możnaby wybudować chiński mur, ciągnący się od zachodu do wschodu na długość 10,000 chińskich li (przeszło 5,000 wiorst czyli 714 mil niemieckich), lub też wznieść mur, ma się rozumieć daleko niższy i cieńszy od tamtego, opasujący całą kulę ziemską, na długość 5,400 mil niemieckich. Z końcem r. 1863 pozostało w kopalniach Wieliczki odkrytych już kamieni soli w ilości 204,596,436 centnarów 42 ½ funtów wiedeńskich, co zapewnia na 200 lat następnych po 1,022,382 cent. na każdy rok. Wody przesiąkające do kopalni zniszczzły dotąd 145,929 sążni kubicznych soli, co rozłożywszy tylko na 700 lat, wynosi po 208 sążni kubicznych na każdy rok.

*) Czyli 2,601,131 sążni kubicznych wiedeńskich.

* (Oryginalna spekulacja). Biali mieszkańcy wyspy Jamajki przejęci zostali panicznym strachem po otrzymaniu wiadomości o powstaniu negrów w Moran-bay. Pewien amerykanin zręcznie skorzystał z tego; mając wielki zapas rewolwerów wątpliwej wartości, złożony w Nassau (w New-Prowidanu), a posłyszawszy o wypadkach w Jamajce, pośpieszył natychmiast do Kingstonu i zbył tam swój towar za bajeczne ceny mieszkańcom tamecznym, którzy obawiali się o swoje życie. Wkrótce potem opuścił wyspę, przyznawszy się przed jednym z przyjaciół swoich, że sprzedane rewolwery niebezpieczne są jedynie dla tych co będą je używać dla swojej obrony.

* W dniu 31 stycznia 1866 r. urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 11, żeńskiej 8, *Starozakonnych*: męzkiej 6. żeńskiej 6, razem 31; zaślubieni *Chrześcjanie*: Bobiński Roman urzędn. d. ż., z Nierensee Wilchelminą; Biele Adolf obyw., z Lissowską Marją; Wafflard Karol cukier., z Strauch Karoliną; Roth Karol maj. blach., z Okońską Józefą; Cylwik cieś., z Kraśniewską Balbiną; Treliński Józef kraw., z Larbach Anną; Pfeifer Karol czel. ślus., z Sadowską Anną; Rzeszotarski Tomasz czel. stol., z Biczyńską Pauliną; Szulc Antoni służ., z Hołownia Petronelą służ.; Baran Marcin służ., z Cichocką Aleksandrą służ.; Nawarski Teofil, z Haiselbetz Julją; Firasiewicz Andrzej czel. kow., z Gierałtowską Józefą; zmarli *Chrześcjanie*: Dworakowski Ignacy lat 68 obyw.; Dąbrowski Apolinary lat 23 techn. druk. rząd.; Mencel Rozalja lat 21 służ.; Skiela Jakób lat 49 wyrobn.; Ruszkowska Eleonora lat 29 wyrobn.; Skrędzelewski Jan lat 3 syn blach.; Lachmanowicz Marja lat 4; Henszel Julja mies. 8; *Starozakonni*: Rapp Hendla lat 45; Jeszurow Jakób lat 76 duch.; Malowanczyk Małka lat 38 żona fak.; Rubach Icyk mies. 6; Szyfman bezim. dzień 1; Regelman bezim. dzień 1.

Kalendarz.

W piątek, 2 lutego, — Oczyszczenie N. M. Panny.— Słońce wsch. o godz. 7 min. 42; zach. o godz. 4 min. 47.

W sobotę, 3 lutego,—św. Błażeja bisk. męcz. —Słońce wsch. o godz. 7 min. 40; zach. o godz. 4 min. 48.

Widowiska.

Warszawa, d. 19 (31) stycznia.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Balet **Modniarki**; i część 3-go aktu opery **Lukrecja Borgja**, przez artystów włoskich. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Jutro*, Opery: **Don Giovanni (Don Zuan)** i **I Pazzi all'aspedale**, na dochód pana Ciampi, przez artystów włoskich (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano operę **Semiramida**, przez artystów włoskich, było osób 500.

TEATR ROZMAITOŚCI.—*Jutro*, **Poświęcenie**. (Zacznie się o godz. 7-ej).— *Wczoraj* dawano **Poświęcenie**, było osób 600.

W SALACH REDUTOWYCH. — *Jutro* w południe, koncert na dochód Przytuliska.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ na Krakowskiem-Przedmieściu.—Europa w Warszawie, czyli Gabinet Aletoskopów Klemensa Bordato i spółki z Wenecji, składający się z 40 aparatów.— Wystawa na 3 Serje podzielona będzie: Serja 1-a obejmuje Wenecję z główniejszemi budowlami i uroczystościami; 2-ga Rzym z uroczystościami Wielkanocnemi; 3-cia Widoki z całej Europy.— Przyjmują się także zamówienia na oddzielne oglądanie tychże, w wtorki przy podwyższonej cenie t. j. kop. 60 i 30 od osoby, dzieci płacą połowę.—Otwarta od godz. 11 przed południem do godz. 9 wieczorem.—Cena wejścia: od osoby kop. 30, dzieci płacą połowę, to jest kop. 15.

Ceny targowe.

dnia 19 (31) *stycznia*.

Rodzaj produktów	Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki	
Pszenica. Waga 225 248 f.	6 —	7 65
Żyto „ 220—236 f.	4 50	5 —
Jęczmień	2 55	3 20
Owies	2 —	2 10
Groch polny	4 35	4 50
Kartofle	1 35	1 50

Pud siana od k. 30—37. Pud słom. od k. 22—25;

Dowozy: Pszenicy 500; Żyta 300; Jęczmienia 200; Owsa 400 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 40 ½ do rs. 2 k. 52 ¾

Garniec „ od kop. 78 ½ do kop. 82 ½

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 1590.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 19 (30) *stycznia*

	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	752 3	754.9
Termometr Reaum.	+0."1	+ 0 8
Stan nieba	poch.	poch.

Największe ciepło + 1'6 R Największe zimno — 0 2 R. Z rana d. 20 stycznia (1 lutego) — 2 0 R. zimna.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 7.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 20 Stycznia (1 Lutego) 1866 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	6	36
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	3	72
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	
Pruski Kurant	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi Skarbu (opr. kup.) w wielk. szt	—	—	—	—
„ „ „ w mał. sztuk.	83	20	—	—
Listy Zastawne białe III, Okr. (oprócz kuponu) za 15 Rs.	12	48	12	45
ditto Serja II.				
Listy likwidacyjne	79	50	78	50
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kup.)	—	—	10!	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe: lit. A. na 300 Zł.	—	—	51	—
„ „ lit B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	27	—
„ „ „ procento.	—	—	34	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	6	75
Rosyjska pożyczka z r. 1854, opr. kup.	87	75	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. r.1865 (opr. kup.	115	—	114	75
Metaliki Lutowe	—	—	—	—
„ Sierpniowe	100	—	99	83
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, opr. kuponu	91	25	—	—
Obligi Współ. Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	—	—	122	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	92	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej po Rs. 100 i 500	70	33	70	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	76	50	76	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej (oprócz kuponu.)	102	50	102	—
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej (opr. ku.)	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	114	52 ½	114	30
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	114	30	114	15
Hamburg	300 B. Mk.	2 m	175	80	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	79	7	78
Paryż	300 Frank.	2 m.	93	75	93	45
Wiedeń	150 Zł. W.A.	2 m.	111	60	111	30
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych kop. 6 ½.

Wszelkie papiery publiczne procentowe, notowane będą, poczynając od dnia dzisiejszego, bez oznaczenia wartości kuponu bieżącego; tylko do listów zastawnych będzie osobno notowany kupon bieżący.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 19 (31) Stycznia) 1866 r.

z BERLINA.	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska	.	70
6-ta „ „		86
Obligacje Skarbowe 4%		67 ½
Listy Zastawne 4%		64 ½
Bilety Banku Rosyjskiego		77 ⅞
Weksle na Warszawę		77 ⅞
„ Petersburg 3 tygodniowy		86 ¼
„ „ 3 miesięczny		85 ¼
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		96 ⅛
Koleje Rosyjskie		79
Nowa Pożyczka Premjowa		91 ⅞
Żyto na targu		47 ¾
„ dostawę późniejszą		47 ¼
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		104 10
„ Hamburg		78 —
„ Paryż		41 50
Pożyczka Narodowa		66 40
5% Metaliki		62 80
Akcje Banku Kredytowego		152 —
z PARYŻA.		
Renta 3%		68 60
Akcje Kredytu Ruchomego		840
z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		86 ¾
Targ zbożowy		—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 715). *Komisja Rządowa Sprawiedliwości*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż nadesłany w drodze urzędowej akt zejścia Jóljana hr. Zabiełło, właściciela wsi Borowo, pod Piotrkowem położonej, w wieku lat 58, dnia 16 Sierpnia 1865 r. w mieście Cieplicach Toeplitz w Czechach zmarłego, przesłanym zostaje Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, dla nadania mu odpowiednio art. 34 K. C. P. skutku prawnego

Warszawa dnia 17 (29) Stycznia 1866 r.
p. o Naczelnika Wydziału Puchalski.

(N. D 724) *Sędzia Komisarz Masy Upadłości Henryka Honiwill*

Wzywa wierzycieli tejże masy, aby się w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) r b. o godzinie 5 z południa, w miejscu posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie, pod Nr. 549 urzędującego, osobiście lub przez pełnomocników niezawodnie stawili, celem wyboru syndyków tymczasowych.

Warszawa dnia 18 (30) Stycznia 1866 r.
Ludwik Sommer.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 725) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

1) Michała Berdjajew, jenerała lejtnanta, właściciela dóbr donacyjnych Kowale i Wierzbie, w Okręgu Wieluńskim położonych.

2. Jana, Anny, Marjanny zamężnej Bryger, Praksedy zamężnej Ziemskiej i Marcelego rodzeństwa Henrichs, vel Honrichs, co do prawa wieczystej dzierżawy dziewięciu włók miary nowopolskiej, gruntu Słowików zwanego, w księdze wieczystej dóbr miasto Zegarów, z Okręgu Konińskiego, pod Nr. 3 Działu III zabezpieczonego.

3. Karoliny z Żychlińskich Kegel, co do sumy rsr. 450. pochodzącej z większego kapitału rsr 1,950, na dobrach Szyszyno Wielkie, z Okręgu Pyzdrskiego; pod Nr 12 Działu IV, sposobem ostrzeżenia hipotekowanego.

Otworzyły się spadki, do regulacji których, wyznaczam termin ostateczny na dzień 4 (16) Sierpnia 1866 r w Tutejszej Kancelarji Ziemiańskiej.

Kalisz dnia 17 (29) Stycznia 1866 roku.
Radca Honorowy J. Ziemięcki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 716) *Magistrat miasta Warszawy.*

Podaje się do powszechnej wiadomości że w dniu 8 (20) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż posesji miejskiej Nr. 414 w Pradze obejmującej powierzchni łokci kw. 1149½ wyraźnie łokci kwadratowych tysiąc sto czterdzieści dziewięć i pół, oszacowanych na rs. 1149 kop. 50 wraz z materjałem budowlanym po rozebrać się mających murach, według oddzielnego oszacowania na rs 1510 kop. 14; razem oszacowanej na rs. 2659 kop. 64, wyraźnie na rs. dwa tysiące sześćsetpięćdziesiąt dziewięć kop. sześćdziesiąt cztery oszacowanej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o nabycie pomienionego placu łącznie z budowlami do rozbioru, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego.

Gdyby zaś według warunków do licytacji zatwierdzonych, nabywca posesji Nr. 414 będzie mógł kupić w następstwie jeszcze gruntu przyległego łokci kwadratowych 391½ po usunięciu istniejących na nim budowli wojskowej, a to za dopłatą należności w tym samym stosunku, w jakim przy licytacji nabył jeden łokieć kwadratowy przeto, w deklaracji należy wypisać wysokość ofiarowanej oferty oddzielnie za plac a oddzielnie za materjały z rozebrać się mającej budowli.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 260 i na koszta ogłoszenia rs. 20, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą. Deklaracje zaś napisane nie podług wzoru przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w wydziale administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 13 (25) Stycznia 1866 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu.
Jenerał Major, Witkowski.
za Naczelnika Kancelarji, Sosonko.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklaracją iż podejmuję się nabyć posesją Nr. 414 na Pradze obejmującą przestrzeni łokci kwadratowych 1149 i pół wyraźnie tysiąc sto czterdzieści dziewięć i pół wraz z materjałem rozebrać się mających budowli i ofiaruje za plac rs N N kop. (wypisać wyraźnie literami a za materjał budowlany z rozbierać się mających murów rs. N N kop N N (wyraźnie literami) czyli razem rs. N N kop. N N (wypisać wyraźnie literami poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 260 i na koszta ogłoszenia rs. 20 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N pisałem w N mca N i roku N.

(podpisać imię i nazwisko)

(N. D 691) *Magistrat Miasta Tuszyna.*

Podaje do powszechnej wiadomości, z powodu niewypłacalności dzierżawcy wiadrowego, że z zasady reskryptu Rządu Gubernjalnego z dnia 29 Grudnia (11 Stycznia) 1865/6 odbędzie się w d. 16 (28) Lutego r. b. w biurze Magistratu tutejszego, pod przewodnictwem W. Naczelnika Powiatu Piotrkowskiego lub Urzędnika z jego ramienia delegowanego, licytacja in plus przez deklaracje opieczętowane w sposób przepisany postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. celem przedzierżawienia dochodów tych na risico i odpowiedzialność niewypłacalnego dzierżawcy, a to od sumy o ½ część zniżonej, czyli rs. 1,500 kop. 24 rocznie na dalszy czas do końca 1866 roku.

Każdy przeto chęć mający licytowania złożyć winien deklaracją opieczętowaną wedle wzoru poniżej zamieszczonego, przy dołączeniu vadjum rs. 150 kop. 2. Deklaracje w tym dniu przyjmowane będą od godziny 10 rano do godziny 3 po południu.

Bliższe warunki licytacyjne każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach biurowych są do przejrzenia.

Tuszyn d. 12 (24) Stycznia 1866 roku.
Burmistrz Ostrowicki.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Magistratu miasta Tuszyna z dnia 12 (24) Stycznia r. b. Nr. 47. podaję niniejszą deklaracją, iż podejmuję się wziąść w dzierżawę dochód wiadrowego w mieście Tuszynie do końca roku 1866 za opłatą roczną (tu wypisać odrazu sumę ofiarowaną poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom do tej dzierżawy przywiązanym, a mnie dostatecznie znanym. Vadium w gotowiźnie lub kwit załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem w N dnia mca i roku N.

(tu wypisać wyraźnie imię i nazwisko)

(N. D. 665) *Тауроггенская Таможня.*

Отъ Таурогенской Таможни объявляется, что въ оной 14 числа наступающаго Февраля будутъ продаваться съ публичнаго торга, неоплаченныя въ срокъ пошешною, покупеческому объявленію 27 ящиковъ неготовыхъ стальныхъ иголъ, вѣсъ на лицо 248 пуд. 10 фунт., по оцѣнкѣ на 1,489 руб. 50 коп.

М. Таурогенъ 9 Января 1866 года.

(N. D. 714) *Варшавская Инженерная Команда.*

8 (20) и 11 (23) Февраля сего года въ 11 часовъ утра, назначаются при Варшавской Инженерной Командѣ публичные торги на продажу разныхъ инструментовъ и вещей пришедшихъ въ негодность отъ употребленія при работахъ въ прошломъ 1865 году.

Г. Варшава 18 Февраля дня 1866 г.

(N. D. 628) Продается: Фаэтонъ, пара гнѣдыхъ лошадей съ англійскою упряжью, кучерское зимнее и лѣтнее платье, и сѣрый верховый конь. Узнавъ въ Лазенькахъ въ новыхъ деревянныхъ Казармахъ Л. И. Уланьскаго полка у Ротмистра Кёбера. (1372)

(N. D 611) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

Dnia 31 Stycznia (12 Lutego) 1866 r. o godzinie 3ej po południu, w biurze Zarządu Górniczego Okręgu Wschodniego w Kielcach odbywać się będą od cen znacznie podwyższonych, licytacje in minus przez deklaracje opieczętowane, na dostawę w ciągu roku 1866 materjałów tartych to jest bali i tarcic oraz gontów:

1. Do zakładu Białogon.

2. Do wszystkich innych zakładów i kopalń Okręgu Wschodniego, oprócz zakładu Białogon.

Składający deklaracje które powinny być pisane na papierze stemplowym ceny kop. 30 podług wzoru niżej zamieszczonego i podane Naczelnikowi Okręgu przed terminem licytacji obowiązani dołączyć do tychże kwity Kasy Rządowej na złożone vadium i koszta ogłoszeń.

Do pierwszej licytacji vadium rs. 256 koszta ogłoszeń rs. 15.

Do drugiej licytacji vadium rs. 127, koszta ogłoszeń rs. 12

Vadium składane być może gotowizną, albo w papierach publicznych procentowych przez Rząd na kaucje przyjmowanych, koszta zaś ogłoszeń tylko gotowizną.

Deklaracje do których nie zostaną dołączone kwity kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń albo też w miejsce tych dołączone będą pieniądze w naturze, za niemające żadnego znaczenia uważane będą.

Warunki tych licytacji jako i ceny na precium ustanowione, w godzinach biórowych przeglądane być mogą w wydziale Górnictwa w Warszawie i w biurze Zarządu Górniczego w Kielcach.

Wzór deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 8 (20) Stycznia 1866 roku Nr. 491 podaję niniejszą deklaracja, że podejmuję się dostawy materjałów tartych i gontów do (wymienić do których Zakładów) w ciągu roku 1866 r. z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procentu (wypisać procent liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zamieszczonym w warunkach licytacyjnych przezemnie odczytanych i zrozumianych.

Kwity Kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które wrazie nieutzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N najbliżej Stacji pocztowej N.

Pisałem w N dnia N mca N roku N.

(podpisać imię i nazwisko).

adres deklaracji.

Deklaracja na dostawę w ciągu 1866 materjałów tartych i gontów do (wymienić do których Zakładów).

Deklaracje nie mogą być skrobane ani poprawiane, a powinny być zapieczętowane lakiem, pod nieważnością tychże.

Kielce d. 8 (20) Stycznia 1866 roku.
w zast. Zaorski.

(N. D. 704) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do Art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Antoniego Zawadzkiego Obywatela krajowego w Koźliszkach Okręgu Marjampolskim, Gubernji Augustowskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu, i całego postępowania subhastacyjnego u Alexandra Parisota Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 5. 6, przy ulicy Długiej zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 3,750 w listach zastawnych z dopłatą różnicy kursu, z procentem 5% od d. 20 Lutego (4 Marca) 1859 roku i rs. 3,000 w gotowiźnie z takimże procentem, od d. 1-go Czerwca n. s. 1859 r. i kosztów (z czego same sumy kapitalne rs. 3,750 i rs. 3,000 już po zajęciu przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie splacone zostały) od Franciszka Kacpra Hilarego trzech imion Bardzińskiego i Teresy z Bardzińskich Sumińskiej po Janie Sumińskim pozostałej wdowy, obywateli, współwłaścicieli dóbr Głaznowa z przyległościami w Okręgu Orłowskim, Powiecie Gostyńskim Gubernji Warszawskiej położonych, tamże zamieszkałych, protokułem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 7 (19) Lipca 1865 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały.

DOBRA ZIEMSKIE

Głaznów i Pniewko z przyległościami i przynależytościami w Parafji Krośniewice. Gminie Wroczyna w Okręgu Orłowskim, Powiecie Gostyńskim, Gubernji Warszawskiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego położe, prawem własności do Franciszka Kacpra Hilarego trzech imion Bardzińskiego i Teresy z Bardzińskich Sumińskiej wdowy należące, w tychże posiadaniu zostające, prócz folwarku Bardzinin do tych dóbr należącego, który jest w dzierżawnem posiadaniu Ferdynanda Szalia na lat 10, za cenę roczną rs. 1,050, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążone przybliżonej rozległości około włók 48, rachując w to, grunt skutkiem wywłaszczenia na własność włościan przeszły, wynoszący przeszło włók ośm.

Na gruncie dóbr Głaznowa są następujące zabudowania:

1) Dwór częścią w pruski mur, częścią z drzewa postawiony blachą i smołowcem kryty o parterze, trzy kominy murowane mający.

2. Zabudowanie drewniann tynkowane dranicą kryte z takąż wystawką jeden komin murowany mające.

3 Zabudowanie murowane gontami kryte jeden komin murowany mające.

4. Zabudowanie z drzewa dranicą kryte o jednym kominie murowanym, pod którem znajduje się piwnica murowana.

5. Chlew z desek deskami kryty.

6. Wozownia z drzewa dranicą kryta.

7. Zabudowanie murowane słomą kryte, w którym są kurniki i chlewy.

8. Spichrz murowany słomą kryty z piwnicami murowanemi.

9. Piwnica czyli Parsk w ziemi, balami cembrowany, ziemią kryty.

10. Owczarnia z lempacy na podmurowaniu z kamienia słomą i dranicą kryta.

11. Obora murowana słomą kryta

12 Zabudowanie murowane słomą kryte, w którym mieści się stodoła, stajnia, spichrz a w przedłużeniu szopa.

13. Stodoła słomą kryta, w której znajduje się młocarnia i sieczkarnia.

14. Szopa słomą kryta w której jest czterokonny maneż.

15. Spichrz z drzewa słomą kryty.

16. Stodoła nowo murująca się słomą kryta.

17. Zabudowanie słomą kryte.

18. Stodola w części murowana w części z drzewa słomą kryta.

19. Stajnie i wozownia z surówki murowane dranicą kryte.

20. Zabudowanie z surówki słomą kryte murowane o jednym kominie murowanym.

21. Trejbhaus murowany dranicą kryty, przy nim komin murowany z piecem takimże, z którego za pomocą kanału cieplo do budynku wchodzi. front budynku jest oszklony.

22. Czworaki murowane z surówki, o jednym kominie murowanym.

23. Chlewy z drzewa słomą kryte.

24. Chlewy z drzewa słomą kryte.

25. Kuźnia murowana dranicą kryta z takimże kominem.

26. Spiżarnia piętrowa z drzewa w ogrodzie postawiona słomą kryta, przy ścianie tylnej jest urządzony ołtarzyk ozdobny na podmurowaniu.

27. Piwnica murowana dranicą kryta.

28. Kloaka z drzewa słomą kryta.

29. Dwie szopy w ogrodzie słomą pokryte.

30 Dwie studnie balami cembrowane z żurawiami i kubłami.

31. Gołębnik z drzewa na słupie.

32. Inspekta o 13 oknach w ogrodzie.

33. Dzwonek na ludzi na słupie umieszczony.

34. Ogrodzenia są rozmaite, przed dworem sztachety z takąż bramą i furtką, dalej wał z kamieni, między niektóremi zabudowaniami gospodarskiemi są murowane z bramami, w innych miejscach z żerdzi i chrustu.

35. Chałupa z drzewa słomą kryta o jednym kominie murowanym.

36. Dom z surówki murowany słomą kryty, o jednym kominie murowanym.

37. Karczma na wsi murowana słomą kryta, dwa kominy murowane mająca.

38 Chlewy z surówki słomą kryte.

39. Stajenka obórka i chlew z drzewa słomą kryte.

40. Chlew z żerdzi słomą kryty.

41. Piwnic czyli Parsków w ziemi trzy.

42. Szopa mała słomą kryta.

43. Studnie dwie z żurawiami, balami cembrowane.

44. Cegielnia pod lasem w której jest piec polowy murowany.

45. Szopa słomą kryta.

46. Domek z drzewa słomą kryty komin murowany mający.

47. Wiatrak Koźlak z drzewa o jednym ganku z mechaniką kompletną.

48. Dom dla młynarza z drzewa gontami kryty, jeden komin murowany mający.

49. Obórka z drzewa słomą kryta.

W FOLWARKU BARDZININ.

50. Dom murowany słomą kryty jeden komin murowany mający.

51. Ośmioraki drewniane słomą kryte dwa kominy murowane mające.

52. Stodoła z drzewa w słupy murowane, słomą kryta.

53. Obora murowana słomą kryta.

54. Stajna i spichrz murowane słomą kryte.

55. Kloaka z drzewa deskami kryta.

56. Studnia balami cembrowana z żurawiem i kubłem.

Na folwarku tym również wyrabiają cegłę lecz budowli niema tylko stoły i traty.

WE WSI PNIEWKO.

57. Koszary z lempacy słomą kryte, trzy kominy murowane mające.

58. Kuźnia murowana gontami kryta o jednym kominie murowanym.

OSADA TERESIN.

Cała ta osada należy do włościan, którzy ani czynszów, ani danin nie opłacają.

Lasu w dobrach zajętych jest około włók trzy mórg trzynastu. Sadzawek jest cztery niezarybionych. Ogrody w Głaznowie są warzywne i fruktowe w jednym znajduje się p

sieka, obejmująca w sobie 40 uli słomianych i kilka pni zarojonych, oraz kilka pustych. Lubranicki i Bohl za wydzierżawione owoce w ogrodzie płacą rocznie rs. 100.

Młynarz Kaczorowski płaci rocznie rs. 90 i dopełnia mlewo na dwór, za co obok dzierżawy młyna i mieszkania ma dodane trzy morgi gruntu.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedaż dyrygującego Alexandra Parisota Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 576 przy ulicy Długiej zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Rochowi Hipolitowi dwóch imion Kobyłeckiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego w mieście Kutnie urzędującemu na ręce własne.

2. Tomaszowi Derdzikowskiemu Wójtowi Gminy Wroczyny, do której to Gminy Dobra Ziemskie Głaznów z przyległościami należą, w mieście Krośniewicach Okręgu Orłowskim Gubernji Warszawskiej urzędującemu na ręce Antoniego Rożnowskiego Pisarza Gminnego zastępcy Wójta Gminy obudwom d. 5 (17) Sierpnia 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie d. 9 (21) Października 1865 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 a o godzinie 10-ej z rana d. 8 (20) Grudnia 1865 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Alexander Parisot Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 19 (31) Października 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali u-tępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 19 (31) Października 1865 roku.

Radca Dworu, Zgórski.

Przed terminem pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, Józef Zieliński, właściciel dóbr Leszcze, w Okręgu Łęczyckim położonych, aktem przed Hipolitem Truszkowskim, Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie, dnia 4 (16) Grudnia 1864 r. zawartym przez podstawienie, spłacił wierzytelność Antoniego Zawadzkiego w sumie rsr. 1,444 kop. 50, i skutkiem tego, do dalszego popierania rozpoczętej subhastacji podstawionym został Po odbyciu przeto trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych powyż rzeczonych dóbr, Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie, wyrokiem zapadłym dnia 5 (17) Stycznia 1866 r. termin do przygotowawczego przysądzenia pomienionych dóbr, wyznaczył na d. 2 (14) Marca 1866 r. godzinę 10 z rana, a że następnie Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie, wyrokiem zapadłym dnia 18 (30 Stycznia 1866 r. podstawił Józefa Zielińskiego, do dalszego popierania subhastacji, przeto na domaganie się tegoż Józefa Zielińskiego, wierzyciela sumy rsr. 1,444 kop 50, właściciela dóbr Leszcze, w Okręgu Łęczyckim położonych, w dobrach Katarzynie Okręgu Kowalskim zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego, u Teofila Tomickiego, Adwokata Sądu Apelacyjnego w Warszawie, pod Nr. 519 zamieszkałego, obrane mającego, który to Adwokat w dalszym ciągu subhastacją dóbr rzeczonych, w miejscu Aleksandra Parisot, Obrońcy przy Rządzącym Senacie, któren się aktem obecnym odwołuje popierać będzie. Dobra powyż rzeczone Głaznów i Pniewko, z przyległościami w Okręgu Orłowskim położone, w dniu 2 (14) Marca 1866 r. o godzinie 10 z rana, w Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I-ym, w Warszawie w domu pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego, przygotowawczo przysądzone zostaną.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 10,000, a w terminie ostatecznego przysądzenia, licytacja zacznie się od 2/3 części szacunku, jaką biegli taksą sporządzić się mianą wykryją.

Warszwaa dnia 18 (30) Stycznia 1866 r.

R. D. Zgórski.

(N. D. 726).

Podpisany Mecenas Obrońca przy Rządzącym Senacie, w Warszawie Nr 471 lit. E zamieszkały ogłasza: że w wykonaniu wyroków Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, na d. 12 (24) Listopada 1865 r., i 29 Grudnia (10 Stycznia) 1865/6 r. zapadłych, a to na popieranie Józefa Rawicza Bankiera, w Warszawie pod Nr. 1065 zamieszkałego, Marji z Rawiczów Stanisława Wołowskiego obywatela małżonki, w asystencji jego działającej, w dobrach Poniatowie O-gu Mławskim, Gubernji Płockiej zamieszkałej, jako Sukcesorów niegdy Aleksandra Rawicza, oraz Marji z Gutmanów po tymże niegdy Rawiczu pozostałej wdowy, w Warszawie Nr. 1065 zamieszkałej, przeciwko Paulinie z Witwickich po niegdy Władysławie Rawiczu pozostałej wdowie, jako matce i głównej opiekunce nieletniego Aleksandra-Piotra Władysława-Ludwika czterech imion, po tymże niegdy Władysławie Rawicz pozostałego syna, a po niegdy Aleksandrze Rawiczu dziadzie swojem ojczystym współsukcesora, w Warszawie Nr. 1065 zamieszkałej, a którego to nieletniego przydanym opiekunem jest Stanisław Wołowski obywatel, w dobrach wyżej rzeczonych Poniatowie zamieszkały, dobra ziemskie Grochów lit. A. w O-gu Węgrowskim Gubernji Lubelskiej położone, wystawiają się na sprzedaż przez licytacją publiczną w drodze działów spadku, po tymże Aleksandrze Rawiczu pozostałego.

Dobra te składają się: z folwarków Grochów i Brzozów, z atynencją na wsiach: Grochów, Brzozów, Czerwonka i Dolne Pole z atynencjami na kolonjach: Karolów, Justynów i Walerów, odległe są od miast Lublina mil 18, od Siedlec 4; od Sokołowa mila 1½; od Węgrowa 1. od stacji kolei żelaznej Łochów mil 4. Znajduje się w nich probostwo, obejmujące włók 3 na wsi Czerwonce, z kościołem i budowlami drewnianemi Obejmują te dobra włók około 196 z tych dworskich jest 107 a włościańskich z uwłaszczonemi kolonistami i gospodarzami dawniej pańszczyznianemi wyrobnikami i parobkami włók 89

Na folwarku Grochowie są: dwór z drzewa z przymurowaną oficyną pod blachą żelazną, z ogrodem owocowym i spacerowym Stodoła w słupy murowane z młockarnią i sieczkarnią owczarnia murowana pod dachówką i druga drewniana, holenderuia z drzewa z stajnią i wozownią, takież chlewy, gorzelnia z browarem piwnym murowane, blachą żelazną kryte, przy niej maneż i pompa, z kompletnym aparatem Pistorjusza z wszelkiemi naczyniami i okseftami, i podobnież w browarze piwnym sześciorak drewniany, dom i obórka po mur pruski, domek drewniany, suszarnia z mielnikiem pół domu drewnianego, dwa młyny wodne na strudze Czerwonka, karczma z stajnią zajezdną, kuźnia z domem mieszkalnym, dom drewniany z sernikiem, chlewkami i piwnicą.

Na folwarku Brzozowie są: folwark drewniany pod dranicami 4 takież czworaki, 2 stodół w każdej młockarnia, w 1 sieczkarnia, holendernia z stajnią i wozownią owczarnia z drzewa, takaż karczma, kuźnia z mieszkaniem Na wsi Czerwonce: karczma z zajazdem, dom podwójny drewniany, takież domy 2. Na wsi Dolne Pole i na kolonjach cztery karczmy drewniane pod słomą

Dobra te mają lasu wysokopiennego włók około 48 z drzewem sosnowem a mało dębowem, urządzonego na poręby, a dalsza przestrzeń lasu włók 18 morgów 26 prawie zupełnie jest wycięta, w lesie smolarnia o 1 piecu i dom drewniany.

Opłacają się z tych dóbr podatki, ofiara rs 373 k 45, kontyngiens dawny i podwyższony rs. 145 k. 38, podymne z szarwarkiem rs. 126, składka ogniowa od nieruchomości rs. 238 k 27, takaż od ruchomości rs 133 k 64 propinacyjna rs. 352 na wójta gminy rs. 107, transportowa i rekrutowa rs 5 k 25, dziesięcina do kościoła w Czerwonce, w gotowiźnie i w zbożu rs 70 k. 50

Po odbytej d. 13 (25) Stycznia 1866 roku, pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do drugiej ich publikacji i przygotowawczego przysądzenia, oznaczony został na d. 24 Lutego (8 Marca) r b. godzinę 9¼ z rana odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w oficynie pałacu Krasińskich przy ulicy Długiej pod Nr. 549, przed delegowanym Sędzią tegoż Trybunału Wiktorynem Dobrskim Licytacja rozpocznie się od sumy rs 151,883 k. k 50, jako wartości taksą Sądową, wyrokiem Trybunału potwierdzoną ustanowionej która wraz z zbiorem objaśnień i warunków sprzedaży, przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza tegoż Trybunału Wydziału II. Marczewskiego i u podpisanego Obrońcy, sprzedaż tę popierającego, w jego zamieszkaniu wyżej wskazanem.

Warszawa, d 14 (26 Stycznia 1866 roku.

Ludwik Zaleski.

(N. D 637)

Podpisany Patron Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod N. 485 zamieszkały, zawiadamia, iż w sprawie między Franciszkiem Konarskim w Warszawie pod Nr. 1294 zamieszkałym, przez podpisanego Patrona działającym, jako powodem z jednej a współsukcesorami Ignacego Konarskiego jako to: Eleonorą z Gołaszewskich po Ignacym Konarskim pozostałą wdową w imieniu własnem oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich Teofila, Wincentego i Wiktrorji z niegdy Ignacym Konarskim spłodzonych dzieci, tudzież Aleksandrem Pomorskim przydanym opiekunem tychże nieletnich jak niemniej Józefem Konarskim obywatelem w Warszawie pod Nr. 1559 lit. *b* zamieszkałemi przez Gajewskiego Patrona stawającymi, z drugiej strony jako współwłaścicielami nieruchomości N. 1559 lit *b* w Warszawie położonej, zapadł w d 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r w Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyrok, dział majątku po Ignacym Konarskim pozostałego, a głównie z nieruchomości N 1559 lit *b* położonej składającego się nakazujący, do dania opinji o podzielności lub niemożności podziału w naturze nieruchomości tej, oraz oszacowania biegłych w osobach Adama Kowalskiego, Władysława Pawłowskiego i Stanisława Krasuskiego mianujący, wrazie uznania niemożności podziału w naturze sprzedaż rzeczonej nieruchomości przez publiczną licytacją postanawiający a do odebrania przysięgi od biegłych, kierowania czynnościami działowemi i sprzedażą Sędziego Trybunału Dobrskiego delegujący a do sporządzenia samych działów Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej Adama Dziedzickiego wyznaczający.

Mianowani biegli z tą zmianą iż miejsce Władysława Pawłowskiego zastąpił Jan Bogdański, na którego się strony zgodziły po wykonanej do protokółu Sędziego Trybunału delegowanego w dniu (15) 27) Lutego 1863 roku przysiędze oszacowania wzmiankowanej nieruchomości wraz z opinją o niepodzielności takowej dopełnili i czynność ta biegłych wyrokiem Trybunału z dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1863 roku zapadłym została potwierdzoną.

Nieruchomość sprzedawana należy do wyż wymienionych w komparycji sukcesorów Ignacego Konarskiego, jest położona w Warszawie pod Nr 1559 lit. *b* frontem od ulicy Chmielnej i Marszałkowskiej i składa się z następujących realności:

1 Domu frontowego masiv murowanego dwupiętrowego od ulicy Marszałkowskiej i Chmielnej.

2 Korpusu na podwórzu od ulicy Chmielnej położonego, murowanego parterowego blachą żelazną krytego.

3. Skrzydła lewego korpusu murowanego parterowego dachówką krytego.

4 Kloaki murowanej.

5. Komórek w części murowanych a w części drewnianych jednopiętrowych tekturą smołowcową krytych.

6. Studni z pompą

7. Krat żelaznych na podmurowaniu z kamienia ciosowego.

8. Gruntu zawierającego łokci kwadratowych 3 890 i bruku łokci kwadr 1554.

Nieruchomość powyższa graniczy z prawej strony z posesją Nr. 1559 lit. *c* a z lewej od ulicy Chmielnej z posesją N. 1558.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości przed delegowanym przez wyrok Trybunału z dnia 24 Stycznia 5 Lutego) 1863 roku W. Dobrskim Sędzią odbytą została w dniu 29 Kwietnia (11 Maja) 1863 r

Druga publikacja i zarazem przygotowawcze przysądzenie odbyło się w dniu 10 (22 Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana, przed tymże samym Sędzią, trzecia publikacja a zarazem ostateczne przysądzenie odbędzie się w dniu 24 Czerwca (6 Lipca) 1863 roku o godzinie 4 i pół z południa lub za przywołaniem tejże publikacji i ostatecznego przysądzenia przed tymże W. Dobrskim Sędzią w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr 549.

Bliższe szczegóły obejmują taksa, oraz zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, które przejrzeć można u podpisanego Patrona przedaż popierającego i w Kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie wydziału II pod Nr. 549 exystującej.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 63,271 kop. 7, jako szacunku przez biegłych wynalezionego. Alfred Jende.

W dniu 24 Czerwca (6 Lipca) 1863 r. rzeczoną nieruchomość zalicytował Maxymiljan Gajewski Patron na rzecz Franciszka, Teofila i Józefa Konarskich oczem deklaracja przez tegoż Patrona w dniu 25 Czerwca (7 Lipca 1863 roku złożona przekonywa. Ponieważ jednak stosownie do świadectwa Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie wydziału II daty 11 (23) Stycznia 1866 r. nowonabywcy warunkom licytacyjnym dotychczas zadosyć nieuczynili, stosownie do art. 737, 738, i 739 K. P. S. na żądanie Berka Wicher handlującego w Warszawie pod Nr. 1654 zamieszkałego, zamieszkanie prawne do tego interesu u podpisanego Patrona pod Nr. 498 w Warszawie zamieszkałego obrane mającego na satysfakcię sumy rs. 500 z procentu i kosztów hypotecznie objawionych i wymagalnych sprzedaż powyższej nieruchomości w drodze relicytacji za popieraniem podpisanago Patrona nastąpi na koszt i risico nowonabywców, a mianowicie:

a) Sukcesorów Franciszka Konarskiego to jest. Krystyny z Makowieckich Konarskiej pozostałej wdowy, w imieniu własnem oraz jako matki i głównej opiekunki nieletnich Zofii, Emilii, Franciszki, Władysławy i Józefa pod Nr 1599 lit. *B* których opiekunem przydanym jest Walenty Przyjemski Obrońca Sądowy w Warszawie pod Nr. 1772 zamieszkły Alfreda Jenda i Gajewskiego Adwokatów za Obrońców ustanowionych mających.

b) Józefa Konarskiego obywatela z własnych funduszy utrzymującego się, w imieniu własnem oraz jako pełnomocnika Teofila Konarskiego działającego w Warszawie pod Nr. 1599 lit. B zamieszkałego i zamieszkanie prawne obrane mającego, od których ustanowionemi Obrońcami są: Patron Chraszczewski oraz Adwokat Gajewski, nakoniec

c) Tegoż Teofila Konarskiego Obywatela z własnych funduszy utrzymującego się pod Nr. 1,599 *B* w Warszawie zamieszkałego i zamieszkanie prawne obrane mającego, od którego ustanowionymi Obrońcami są: Mecenas Grobicki, Maksymilan Gajewski i Jenda Adwokaci oraz Chraszczewski Patron.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się w dniu 7 (19) Lutego 1866 r. na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego w Warszawie wydziału II o godzinie 10 z rana Vadium rs. 2,000. Licytacja zacznie się od sumy rs. 42,500 jako ⅔ części szacunku przez biegłych wykazanego. Warunki przejrzeć można w Kancelarji podpisanego Patrona oraz u Podpisarza wydziału II Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 11 (23) Stycznia 1866 r.

Jan Niemirowski, Patron.

(N. D. 706). Pisarz Trybunału Cywilnego I-ej Instancji Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.

Wiadomo czyni, iż na żądanie Józefa Migórskiego Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu, w temże mieście Kaliszu zamieszkałego, zamieszkanie prawne do tego interesu u Franciszka Modrzejewskiego Patrona Trybunału Kaliskiego, w Kaliszu zamieszkałego, dla siebie obrane mającego, od którego tenże Patron Franciszek Modrzejewski za Obrońcę jest ustanowiony i sprzedaż dóbr ziemskich Łobudzice z przyległościami, w drodze przymuszonego wywłaszczenia, w poszukiwaniu sumy rs 3,000, z procentem od d. 12 (24) Czerwca 1863 r. należnym, od Tekli-Józefy-Salomei Ewy czterech imion z Maliszewskich Kokowskiej, Ludwika Kokowskiego małżonki zajętych, popiera, protokółem Komornika Trybunału Kaliskiego Franciszka Roweckiego, na gruncie dóbr w dniu 5 (17) Grudnia 1864 roku rozpoczętym, a w dniu 8 (20) Grudnia tegoż roku ukończonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

Dobra ziemskie Łobudzice,

składające się z wsi Łobudzice z folwarku tegoż nazwiska, z przyległościami Nowa wieś i nomenklatury Choderowizna zwanej, z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi i wiejskiemi, z wszelkiemi dochodami i użytkami, rolami, łąkami, lasami i pastwiskami, z tem wszystkiem co całość dóbr stanowi, bez żadnego wyłączenia, w tem ograniczeniu jak się teraz znajdują.

Dobra te graniczą na wschód słońca z wsiami Rozchocicami i Bójnami Szlacheckiemi, na południe z wsiami Podwodami i Sromotka, na zachód z kolonją Zelowem, na południe z wsią Bójnami Księżemi; odległe od miast najbliższych, jako to: od miasta Powiatowego Potrkowa wiorst 30, od miasta Łasku wiorst 18, od miasta Bełchatowa wiorst 14, od miasta Widawy wiorst 21. Składają jednę gminę, pod nazwiskiem gmina Łobudzice, należą do parafji Łobudzice, położone w Powiecie i Okręgu Piotrkowskim, Gubernji Warszawskiej Właścicielką hypoteczną dóbr tych jest Tekla Józefa-Salomea Ewa czterech imion z Maliszewskich Kokowska Ludwika Kokowskiego małżonka. Dobra te pozostają w posiadaniu naturalnem Tekli Józefy-Salomei-Ewy czterech imion z Maliszewskich i Ludwiwa małżonków Kokowskich, w tychże dobrach Łobudzicach zamieszkałych.

Granice dóbr zajętych Łobudzic ze wszech stron są jawne, kopcami i w mniejszej części miedzami i wodami oznaczone; od strony wsi Bojny Księże w gruntach ornych zachodzi kontrowers około mórg 5 miary nowopolskiej. Całe dobra mają przybliżonym sposobem rozległości włók 21, prętów kwadratowych 150 miary nowopolskiej, czyli dziesiatyn 615, w której to przestrzeni mieszczą się grunta dworskie, włościańskie i proboszczowskie. Grunta należą do klasy II, III, i IV.

Znajdują się zabudowania dworskie i gospodarskie, potrzebom gospodarstwa odpowiednie, oraz dom gościniec z stajnią i wozownią pod jednym dachem, w tym mieszka Marcin Klatt, który szynkuje trunki dworskie, za co pobiera dwudziesty pierwszy procent, posiada gruntu mórg 2 i ogród, z czego płaci dworowi rocznie po rs. 22 kop 50 czynszu. Chałup wiejskich wraz z obórkami i stodołami z drzewa, słomą krytych jest 18, w tych mieszkają gospodarze posiadający po 12 mórg gruntu i morgę łąki i ci są następujący:

1. Jakób Kaczor, 2. Stanisław płócienniczak, 3. Walenty Płócienniczak Sołtys, 4. Wawrzyniec Bednarek, 5. Łukasz Bzikowski, 6. Jan Wutkiewicz, 7. Marcin Majchrzak, 8. Jakób Martyniak, 9. Antoni Perliński, 10. Wawrzyniec Rybak, 11. Leon Króliczak, 12. Tomasz Kubiak, 13. Józef Tosiok, 14. Wojciech Płócienniczak, 15. Teodor Króliczak 16. Szczepan Borkowski, zarazem Wójt gminy i następni komornicy:

Jan Kozłowski, Józef Aczmaga, Marcelli

Bednarek, Katarzyna Ptaszyńska, Mikołaj Amer, Tomasz Pawłowski, Ignacy Jagielski, Józefa Zarzycka, Walenty Wiśniewski.

Znajduje się kościół parafjalny z drzewa, szkudłami kryty i dom czyli plebanja z zabudowaniami gospodarskiemi, do niej należącemi, z drzewa słomą krytemi.

Na gruncie jest inwentarz żywy i martwy, potrzebie gospodarstwa odpowiedni.

Wysiewa się oziminy korcy 150 i w tym stosunku jarzyny, siana sprząta się wozów fornalskich 80.

W dobrach tych była nomenklatura Nowa wieś zwana, lecz budynki od dawnych czasów zniesione, nie znajdują się, a grunta do folwarku dworskiego wcielone zostały.

Podatki dworskie, do Kasy Powiatu Piotrkowskiego opłacać się winne, wynoszą rocznie rs. 219 kop. 86 i pół, a gromadzkie rs. 40 kop. 56 i pół.

Szczegółowy opis dóbr zajętych Łobudzic, pod względem klasyfikacji gruntów, stanu zabudowań, zasiewów i innych szczegółów, znajduje się w protokóle zajęcia u popierającego sprzedaż Patrona Trybunału Franciszka Modrzejewskiego, w Kaliszu zamieszkałego i w biurze Pisarza Trybunału Kaliskiego, gdzie równie jak i zbiór objaśnień i warunków każdego czasu przejrzany być może.

Prokół zajęcia deręczony jest w kopjach:

1. Wójtowi Gminy Łobudzic Antoniemu Frankiewiczowi w wsi Podwodach Okręgu Piotrkowskim zamieszkałemu.

2. Tekli-Józefie-Salomei-Ewie 4-ch imion z Maliszewskich Kokowskiej. Ludwika Kokowskiego małżonce, jako dłużniczce wywłaszczanej.

3. Ludwikowi Kokowskiemu, jako nad zajętemi dobrami Łobudzicami ustanowionemu dozorcy, w wsi Łobudzicach Okręgu Piotrkowskim zamieszkałym, w d. 27 Lutego (11 Marca) 1865 roku.

4. Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Piotrkowskiego Józefowi Głodzińskiemu w mieście Piotrkowie zamieszkałemu, na ręce zastępcy jego Podpisarza tegoż Sądu, w Piotrkowie zamieszkałego, Wiktora Slosarskiego, w d. 5 (17) Marca 1865 r., następnie do księgi wieczystej dóbr ziemskich Łobudzić w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu w d. 11 (23) Marca 1865 r. wniesiony i wpisany, a do księgi zaregestrowań, na ten cel w biurze Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu utrzymywanej, w d. 15 (27) Marca tegoż roku wpisany i zaregestrowany został

Sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego I-ej Instancji Gubernji Warszawskiej w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń w pałacu Sądowym przy ulicy Józefina stojącym.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzedaży na audjencji Trybunału Kaliskiego w d. 30 Kwietnia (12 Maja) 1865 roku o godzinie 10-ej z rana nastąpiło, drugie w dniu 14 (26) Maja, a trzecie w d. 28 Maja (9 Czerwca) 1865 r. oraz temczasowe przysądzenie w dniu 24 Czerwca (6 Lipca) t. r. odbyte zostało. Po czem po oddaleniu sporów, termin do ostatecznego przysądzenia tych dóbr przez wyrok Trybunału Cywilnego w Kaliszu na ilacją w d. 5 (17) Stycznia 1866 r. wydany, w miejscu posiedzeń tegoż Trybunału na dzień 16 (28) Lutego r. b., godzinę 10-tą z rana wyznaczony został, dobra te Franciszkowi Modrzejewskiemu Patronowi popierającemu sprzedaż temczasowie za rs. 13,000 przysądzone zostały.

Kalisz, dnia 5 (17) Stycznia 1866 roku.
Za Pisarza Trybunału, Hałaczkiewicz,
Sekretarz Trybunału.

(N. D. 688) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Ignacego Wessel właciciela dóbr Żyżyn, tamże w Okręgu Kazimierskim, Powiecie i Gubernji Lubelskiej zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Franciszka Wołowskiego Patrona Trybunału Lubelskiegó w Lublinie obrane mającego, w poszukiwaniu sumy złp. 62,000, albo rs. 9,300, z procentem prawnym od d. 12 (24) Czerwca 1864 roku od Malwiny z Jasińskich Włodzimierza Podgórskiego małżonki, właścicielki dóbr Bzowiec B, czyli Bzowiec Górny w Okręgu Krasnystawskim Gubernji Lubelskiej w tychże dobrach zamieszkałej, protokółem Franciszka Łapanowskiego Komornika przy Trybunale Lubelskim w d. 29 i 30 Września (11 i 12 Października), 1 (13) i 2 (14) Października 1865 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE,

Bzowie B, czyli Bzowiec Górny, składające się z folwarku i wsi Bzowca, oraz wsi Grobli gdzie egzystuje łan pola Zabłociem zwany, z gruntów ornych, łąk, pastwisk i lasów w Okręgu i Powiecie Krasnystawskim, Gubernji Lubelskiej, gminie Chłaniów parafji Chłaniów, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu Krasnystawskiego położone, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Malwiny z Jasińskich Podgórskiej należące i w posiadaniu tejże zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypoteczną obciążone.

Ogólna rozległość zajętych dór obejmuje miary nowopolskiej morgów 1951, prętów 8, z której pod włościanami morgów 330 pr. 156, w resztującej zaś przestrzeni dworskiej znajdują się grunta orne, ogrody, łąki, pastwiska, lasy, stawy i wody, place pod zabudowaniami, grunta należą do klasy drugiej pszennej.

Dobra te stanowią kawał ziemi przecięty gruntami dóbr Bzowiec dolny.

Zabudowania:

1. Dom o parterze z drzewa w słupach zewnątrz i wewnątrz tynkowany gontami kryty.
2. Dom dworski drugi z drzewa tartego na podmurowaniu w węgłach gontami kryty.
3. Piwnica w głębokość murowana, dach na krokwiach z wierzchu pod słomą, a brzegiem gontem kryty.
4. Kloaka na podwalinach z drzewa tartego gontami kryta.
5. Dom przez służbę zajmowany na podwalinach z drzewa tartego, w węgłach słomą kryty.
6. Chlewski trzy do czworoboku zastosowane, z drzewa w słupach słomą kryte.
7. Chałupa z drzewa ciesanego na podwalinach w węgieł dach słomą kryty.
8. Czworak z drzewa rzniętego na podwalinach, w węgieł słomą kryty.
9. Chlewek z drzewa w słupach pod słomą.
10. Spichlerz z fundamentów murowany, dach gontami kryty.
11. Stodoła na podmurowaniu w słupach murowanych, ściany z drzewa tartego, dach pod słomą, okap gontem kryty.
12. Maneż zbudowany na podmurowaniu.
13. Mocarnia górna fabryki Platego ze zwierzyńca, przy niej sieczkarnia o dwóch kosach.
14. Stodoła nową zwana, na podmurowaniu w słupach słomą kryta.
15. Stajnia na konie cugowe i wozownia z fundamentu murowana, dach słomą, okap gontami kryte.
16. Obora na podmurowaniu z drzewa tartego w węgieł, dach słomą kryty.
17. Stajnia fornalska z fundamentu murowana z kamienia, słomą kryta.
18. Wystawa w słupach dach pod słomą, ściany zachodnie z oszastów, inne strony bez ścian.
19. Karczma murowana z fundamentu, dach gontami kryty.
20. Kuźnia z drzewa w słupach, dach słomą kryty.
21. Sadzawki trzy niewielkie przy czworniaku.
22. Studnia ocembrowana balami z żurawiem.
23. Młyn wodny z drzewa w węgieł, dach gontem kryty, o dwóch kołach jedno palczate, drugie wodne bez kamienia nieczynny.

Zabudowania włościańskie.

1. Dwadzieścia sześć chałup z drzewa w węgieł, w części w słupy słomą kryte.
2. Dwadzieścia jeden stodół z drzewa, w słupach pod słomą.
3. Szesnaście obór z drzewa w słupach pod słomą.

Osad włościańskich w dobrach znajduje się 31, włościanie są następujący:

1. Mikołaj Kaznowski, 2. Szymon Manel, 3. Tomasz Kucharski, 4. Piotr Podgórski, 5. Wawrzeniec Rudniak, 6. Jakób Przybyła, 7. Jan Lewicki, 8. Jan Gdula, 9. Paweł Szczuk, 10. Karol Rymarz, 11. Józef Kazimierski, 12. Tomasz Janicki, 13. Paweł Harkot, 14. Aleksander Rudziak, 15. Wojciech Zadniak, 16. Jakób Kolmaga, 17. Franciszek Wybraniec, 18. Wojciech Manel, Paweł Manel, Paweł Korzec, Maciej Wrona, 19. Jakób Matusiewicz, 20. Bartłomiej Zwolak i Józef Podsiadły, 21. Maciej Gałan, 22. Sebestjan Manel, 23. Wojciech Kołek, 24. Mikołaj Kalinowski, 25. Franciszek Grysiewicz i Łukasz Lewicki, 26. Józef Rymarz- 27. Tomasz Rudziak, 28. Lejba Mendeko, 29. Józef Zadniak, 30. Wincenty Grabek, 31. Wincenty Kiciak, osadnicy powyżsi żadnych opłat ani danin nie uiszczają.

Stan zabudowań, ogrodzenia, inwentarze tak żywe i martwe, oraz wysiew akt zajęcia obejmuje.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Franciszka Wołowskiego Patrona Trybunału Lubelskiego w Lublinie pod Nr. 2001/2 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału złożone, przejrzane być mogą.

Protokół zajęcia w kopjach doręczony:

1. Tomaszowi Miszczuk, Wójtowi gminy Chłaniów, do której dobra Brzozowiec B. należą we wsi Chłaniowie zamieszkałemu i urzędującemu na ręce własne d. 5 (17) Października 1865 r.

2. Stanisławowi Srzednickięmu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Krasnystawskiego w mieście Krasnymstawie urzędującemu na ręce własne d. 21 Października (2 Listopada) 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej pomienionych dóbr w Lublinie dnia 28 Grudnia (9 Stycznia) 1865 r. w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału na ten cel utrzymywanej.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, pod któremi dobra Bzowiec B, czyli Bzowiec Górny sprzedane być mają, odbędzie się na audjencji publicznej Trynału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Lublinie d. 23 Lutego (7 Marca) 1866 r. o godzinie 10 z rana lub za przywołaniem sprawy.

Sprzedażą kieruje Franciszek Wołowski Patron Trybunału, którego zamieszkanie wyżej jest wskazane.

Lublin d. 6 (18) Stycznia 1866 roku
Robert Barchwitz.

(N. D. 710)

Po zmarłej w mieście Warszawie w dniu 23 Września (5 Października) 1847 roku Marjannie Siemiątkowskiej niezamężnej, pozostał się spadek, składający się z osady leśnej Grochowisko zwanej, w dobrach donacyjnych Zagość i Bogucice w Powiecie Stopnickim, Gubernji Radomskiej położonej a niemającej dotąd uregulowanej hypoteki.

Podpisany Adwokat jako Obrońca Katarzyny Gogolew, żony Aleksandra Gogolew, oficera wojsk Cesarsko-Rosyjskich, w asystencji i za upoważnieniem męża swego działającej, czyli obojga małżonków Gogolew, w mieście Saratowie, Cesarstwie Ruskiem zamieszkałych oraz Jana Tutczka dymisjonowanego Jenerała Jazdy wojsk Cesarsko - ruskich jako opiekuna głównego nieletniego Rościsława Siemiątkowskiego, w Warszawie pod Nr. 1095 zamieszkałego, czyniąc na rzecz pomienionej Katarzyny Gogolew oraz brata jej Rościsława Siemiątkowskiego, jako naturalnych dzieci zmarłej Marjanny Siemiątkowskiej w myśl art. 770 K. C. F. oraz na zasadzie wyroku illacyjnego Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 2 (14) Grudnia 1865 roku; wzywa wszystkich, którzyby sądzili mieć prawo do rzeczonego spadku po Marjannie Siemiątkowskiej, aby w ciągu miesięcy dwóch od daty niniejszego ogłoszenia z prawami swemi do podpisanego adwokata zgłosili się, gdyż po bezskutecznych trzechkrotnych ogłoszeniach i rozlepieniach tego wezwania, wniesionem będzie do Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie żądanie: Aby Katarzyna Gogolew i Rościsław Siemiątkowski w posiadanie spadku po matce swej Marjannie Siemiątkowskiej pozostałego byli wprowadzeni.

Pierwsze to ogłoszenie w dowód własnoręcznie podpisuję.

Warszawa d. 18 (30) Stycznia 1866 r.
Aleksander Prejs Adwokat,
w Warszawie pod Nr. 2244a zamieszkały.

ZAPOZWY EDYKTALNE

(N. D. 636). *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego. Wydziału I.*

W depozycie sądu tutejszego, znajdują się następujące przedmiota:

1. Trzy koszul mężkich, z których jedna webowa. 2. Cztery kawały płótna ciekiego. 3. Półtrzecia łokcia mantyny. 4. Dwie serwety, z których jedna mniejsza z frandzelkami. 5. Trzy chustek białych do nosa. 6. Trzy chustek fularowych. 7. Krawat jedwabny różowy. 8 Szczotka do czyszczenia kapeluszy. 9. Gąsior blaszany z naftą. 10. Trzy noże, z których jeden kuchenny, drugi mały w kość oprawne, trzeci zaś z trzonkiem platerowanym. 11. Trzy łyżek platerowanych, znalezione u soby podejrzanej. Wzywa więc niniejszem właściciela, któregokolwiek z rzeczonych przedmiotów, ażeby najdalej w ciągu dni 30, od daty niniejszego obwieszczenia, z dowodami własność usprawiedliwiającemi, do sądu tutejszego się zgłosił, gdyż w razie przeciwnym, podług prawa postąpionem będzie.

Warszawa dnia 11 (23) Stycznia 1865 r.
Pędzia Prezydujący Żyzniewski.

(N. D. 464) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Podaje do wiadomości, że Abram Rejfowicz z Suwałk, wyrokiem Sądu Kryminalnego Gubernji Płockiej i Augustowskiej z d. 11 Lutego 1863 r. za niedozwolone i błędne leczenie z art. 576 K. K. skazany został na tygodni trzy aresztu z oddaniem pod dozór policyjny na lat dwa, z ogłoszeniem tego wyroku w Dziennikach Warszawskim i Gubernjalnym, i karę powyższą odcierpiał.

Kalwarja, d. 29 Grudnia (10 Stycz.) 1865/6 r.
Sędzia Prezydujący, de Johne.

(N. D. 481) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Zapozywa Trapszo byłego pomocnika Naczelnika powiatu Stopnickiego, ostatnio w Stopnicach zamieszkałego, aby wciągu najdalej dni 30 w Sądzie tutejszym stawił się pod skutkami prawa dla złożenia tłomaczenia w jego sprawie.

Kielce d. 3 (15) Stycznia 1866 r.
Sędzia Prezydujący, Miciński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(Dalszy ciąg ogłoszeń w Dodatku)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury. *DODATEK.*

JUTRO Z POWODU SWIĘTA UROCZYSTEGO DZIENNIK WARSZAWSKI NIE WYJDZIE.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się osobny Dodatek (Прибавленіе). N. 8.